Nr 20 Niedziela, 19 maja 1935 Rok LXVII

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)

Adresy administracyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO

ze współudziałem redaktorów
Dra KAROLA CZERNEGO — JADWIGI GIZOWSKIEJ — Inż. LUCJANA TURNAUA — Prof. KONSTANTEGO ŻEBROWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10.—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P.K.O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)

OGŁOSZENIA:
Za wiersz millimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne z góry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU ZIEMIAN WOŁYNIA. — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. I T. D.

✝

Pierwszy Marszałek Polski

JÓZEF PIŁSUDSKI

zmarł dnia 12 maja 1935 r., w Warszawie

Pan Prezydent Rzeczypospolitej ogłosił tegoż wieczora następujące orędzie!

Do obywateli Rzeczypospolitej!

PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI JÓZEF PIŁSUDSKI ZAKOŃCZYŁ ŻYCIE. WIELKIM TRUDEM SWEGO ŻYCIA BUDOWAŁ SIŁĘ W NARODZIE, GENJUSZEM UMYSŁU, TWARDYM WYSIŁKIEM WOLI PAŃSTWO WSKRZESIŁ. PROWADZIŁ JE KU ODRODZENIU MOCY WŁASNEJ, KU WYZWOLENIU SIŁ, NA KTÓRYCH PRZYSZŁE LOSY POLSKI SIĘ OPRĄ. ZA OGROM JEGO PRACY DANEM MU BYŁO OGLĄDAĆ PAŃSTWO NASZE JAKO TWÓR ŻYWY, DO ŻYCIA ZDOLNY, DO ŻYCIA PRZYGOTOWANY, A ARMJĘ NASZĄ SŁAWĄ ZWYCIĘSKICH SZTANDARÓW OKRYTĄ.

TEN NAJWIĘKSZY NA PRZESTRZENI CAŁEJ NASZEJ HISTORJI CZŁOWIEK Z GŁĘBI DZIEJÓW MINIONYCH MOC SWEGO DUCHA CZERPAŁ I NADLUDZKIEM WYTĘŻENIEM MYŚLI DROGI PRZYSZŁE ODGADYWAŁ. NIE SIEBIE TAM JUŻ WIDZIAŁ, BO DAWNO ODCZUWAŁ, ŻE SIŁY JEGO FIZYCZNE OSTATNIE POSUNIĘCIA ZNACZĄ.

SZUKAŁ I DO SAMODZIELNEJ PRACY ZAPRAWIAŁ LUDZI, NA KTÓRYCH CIĘŻAR ODPOWIEDZIALNOŚCI MIAŁBY SPOCZĄĆ. PRZEKAZAŁ NARODOWI DZIEDZICTWO MYŚLI, O HONOR I POTĘGĘ PAŃSTWA DBAŁEJ. TEN JEGO TESTAMENT, NAM ŻYJĄCYM PRZEKAZANY, PRZYJĄĆ I UDŹWIGNĄĆ MAMY.

NIECH ŻAŁOBA I BÓL POGŁĘBIA W NAS ZROZUMIENIE NASZEJ, CAŁEGO NARODU, ODPOWIEDZIALNOŚCI PRZED JEGO DUCHEM I PRZED PRZYSZŁEMI POKOLENIAMI

(—) PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
IGNACY MOŚCICKI.

Wielkie nieszczęście, które spadło nieoczekiwanie na całą Polskę z powodu zgonu Najwyższego Bohatera w dziejach naszej historji, Wielkiego Wodza Narodu i Wskrzesiciela Niepodległej Ojczyzny, zjednoczyło wszystkich wiernych jej synów we wspólnym bólu i niewymownym smutku.

Z głęboką pokorą i synowskiem uczuciem my rolnicy, zjednoczeni na obszarze całej Małopolski w naszej instytucji — Małopolskiem Towarzystwie Rolniczem — przedefilujemy po raz ostatni w Krakowie przed naszym Ojcem i ukochanym Wodzem. Odszedł w wieczność, ale Imię Jego okryte niezapomnianą nigdy chwałą pozostanie nieśmiertelne.

Wawel gdzie spocznie snem wiecznym Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, staje się od tego dnia podwójnie cennym klejnotem i symbolem naszej Ojczyzny.

Zawiadamiamy ogół naszych członków, że w podniosłym a nader bolesnym obrządku oddania ostatniej posługi Wielkiemu Obywatelowi - żołnierzowi weźmie udział liczna delegacja MTR. z prezydjum na czele.

Prezydjum Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego wysłało następujące depesze do Pani Marszałkowej Piłsudskiej; do p. Prezesa Rady Ministrów pułkownika Sławka i do Pana Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowskiego:

PANI MARSZAŁKOWA PILSUDSKA

BELWEDER

Warszawa

W ciężkiej godzinie życia przyjmij, Dostojna Pani, od szarej masy siermiężnej, której wstęp na wolny, ojczysty zagon mieczem Swym wyrąbał i ciężkim znojem całego życia użyźnił Ten, który odszedł — wyrazy najgłębszego naszego współczucia i żalu.

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze Lwów

PAN PREMJER SŁAWEK

PREZYDJUM RADY MINISTRÓW

Warszawa

U trumny Wodza i Ojca szarego człowieka, tysiączne szeregi rolnictwa, zorganizowanego w Małopolskiem Towarzystwie Rolniczem, łączą się w głębokiej żałobie z całym Narodem.

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze Lwów

PAN MINISTER PONIATOWSKI

MINISTERSTWO ROLNICTWA

Warszawa

Cieniom pierwszego Oracza żołnierskim trudem Swoim zdobytego, wolnego, ojczystego zagona — polski rolnik Małopolski składa głęboki hołd, łącząc się w żałobie z rolnictwem całej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej,

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze Lwów,

M. Bujalski

Możliwości wyjścia z kryzysu zbożowego

Przed paru miesiącami pojawiła się na rynkach księgarskich książka p. t. „Prace z zakresu polityki zbożowej w Polsce". Jest to pierwsze — zdaje się — wszechstronne i wyczerpujące opracowanie zagadnień, związanych z polskim kryzysem zbożowym. Dając oświetlenie wszystkich prawie czynników, wpływających na pogłębianie się kryzysu, oraz omawiając również sposoby walki z nim prowadzone przez inne kraje, ma tę cenną zaletę, że daje możność przeciętnemu laikowi zorjentowania się w zagadnieniach kryzysu zbożowego — a tem samem pozwala na wyciągnięcie szeregu wniosków tak w odniesieniu do światowych zagadnień zbożowych, jak i do stosunków polskich.

W odniesieniu do kryzysu zbożowego światowego nasuwają się następujące wnioski:

1) Kraje zwalczające kryzys zbożowy można podzielić na 5 następujących grup: a) kraje o niedoborach zbożowych, mające sytuację wewnętrzną ustabilizowaną i ceny oderwane od cen światowych, t. j. Niemcy, Austrja, Czechy i Francja; b) kraje o niedoborach zbożowych, które z racji braku ochrony produkcji, są całkowicie uzależnione od wahań cen światowych, t. j. Belgja, Holandja itd.; c) kraje, które pomimo olbrzymich nadwyżek eksportowych utrzymują ceny powyżej parytetu światowego, t. j. U. S. A., Kanada i częściowo Węgry; d) kraje, których wysiłki do opracowania sytuacji są narazie zupełnie bezowocne, t. j. w pierwszym rzędzie Argentyna i państwa bałkańskie; e) Anglja będąca w stadjum budowy zupełnie nowej polityki agrarnej.

2) Przy bliższem rozpatrzeniu się, staje się widoczne, że ustabilizowały ceny wewnętrzne kraje o niedoborze w bilansie zbożowym (lub samowystarczalne) idące w kierunku bezwzględnej autarkji i ochrony produkcji krajowej, prowadzące zdecydowaną politykę pro rolniczą na rynkach wewnętrznych, prowadzące odpowiednią politykę fiskalną.

3) W razie osiągnięcia nadwyżek eksportowych występuje szereg trudności, które muszą doprowadzić do załamania się cen (jak to jest ostatnio we Francji).

4) Ochrona produkcji musi obejmować wszystkie zboża uprawiane w większych ilościach, gdyż w przeciwnym razie nastąpi nadprodukcja rośliny ochranianej i bezwzględne załamanie się cen.

5) Z krajów eksportujących, te osiągnęły tylko pewną stabilizację cen, które poszły z jednej strony drogą wielkich zakupów interwencyjnych, z drugiej starają się drogą traktatów zapewnić sobie kontyngenty eksportowe i dostosować swą produkcję do realnych możliwości rynkowych.

6) Pozostałe kraje eksportujące, swą chaotyczną polityką nie tylko powodują gwałtowny spadek cen na własnych rynkach wewnętrznych, lecz są również temi czynnikami, które w znacznej mierze utrudniają stopniową regulację stosunków na rynkach światowych głównie Argentyna i Z. S. R. R.).

W odniesieniu do polskiej polityki zbożowej możnaby skonkretyzować następujace twierdzenia:

1) Rynek krajowy pochłania 95—96% ogółu produkcji zbożowej polskiej, normalnie mamy jedynie większe ilości żyta i jęczmienia na eksport.

2) Pomimo wzrostu ludności w ciągu ostatnich 6 lat około 2 milj. głów i nieznacznego skurczenia się produkcji, nadwyżki eksportowe mają tendencje raczej zwyżkowe.

3) Konsumcja wewnątrz kraju gwałtownie maleje tak jakościowo jak i ilościowo.

4) Nacisk fiskalny powoduje gwałtowną podaż zbóż w miesiącach pożniwnych i wywołuje załamywanie się cen.

5) Taryfy przewozowe (kolejowe) przynoszą w chwili obecnej (np. z Równego do Grudziądza) około 30% wartości 1 q żyta i 25% wartości 1 q pszenicy.

6) Około 70% produkcji zbożowej konsumuje wieś sama. Z pozostałych ok. 30% zostaje wyeksportowane ok. 4% pozatem konsumcja: wojska, funduszu bezrobocia, funduszu pracy, więziennictwa itd. wynosi ok. 5—7% ogółu konsumcji krajowej tak, że prawie 1/3 zbóż oferowanych przez rolnictwo na sprzedaż podlega ingerencji państwa.

7) Akcja interwencyjna P. Z. P. Z. ogranicza się głównie do woj. zachodnich, t. j. Poznańskiego, Pomorskiego; skierowana jest głównie na utrzymanie cen żyta powyżej parytetu masowego.

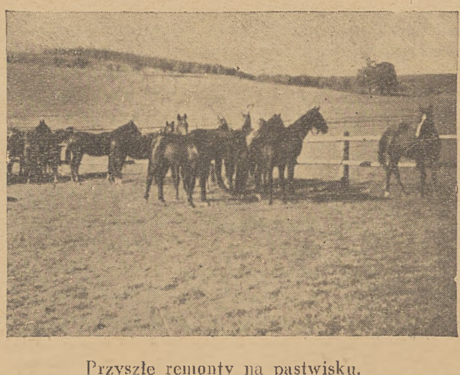
Akcja interwencyjna P. Z. P. Z. nie idzie w teren w celu czynienia zakupów od producenta lecz posługuje się handlem rolniczym, który dzięki temu przekształca się w komisjonera i wycofuje z obiegu swe kapitały, w efekcie akcja nie wywołała ożywienia na rynku.

S. D.

Dzień konia

Śniło mi się, że jestem na posiedzeniu Sejmu, ale nie było to w Warszawie w uroczystej sali na ul. Wiejskiej. Była to zalana słońcem, piękna i bujna łąka, a na niej dużo koni. Byli to wybrańcy według wszelkich zasad demokratycznych z pośród wszystkich warstw rzesz końskich. Więc widziałem tam i piękne rozumne okazy rodów arystokratycznych, które wywodzą się ze szczęśliwej ojczyzny wyspiarskiej i te, których przodkowie przebiegali pustynne przestrzenie Arabji. Byli tam posłowie potomstwa koni, które pod Czarneckim nosiły do zwycięstwa różnych panów Pasków i tych, które pod Cecorą kładły swe kości wraz ze swoimi pany w stepach na rubieżach Rzeczypospolitej!

I wreszcie było tam mnóstwo przedstawicieli pospólstwa końskiego, których przodków nikt nie dojdzie, gdyż nie z winy ich rodzicieli pomieszano wszelką logikę w doborze. Widziałem więc tam wielkie dziwolągi: grube tułowia na cieńkiej nodze, głowy ciężkiego belga na wątłym karku i o ciężkiej grubej nodze, na której kopyto wydawało się nadmiernym ciężarem. Zjawił się tam nawet poczciwy eunuch o przydługich uszach i przyklejonym oślim ogonie. Ale nadewszystko najwięcej przybyło tych strasznch żebraków kalek, których rany otwarte a gnojące się wzbudzały wstręt i bezgraniczną litość.



Przyszłe remonty na pastwisku.

P. Z. P. Z. nie czyni silniejszych prób narzucenia cen rynkowi, przez to samo jest czynnikiem biernym. Państwowe instytucje nie czynią swych zakupów za pośrednictwem P. Z. P. Z. lecz drogą przetargów przez kupców prywatnych.

8) Od czasu do czasu państwo zezwala na wwóz zboża obcego (np. ostatnio pszenicy palestyńskiej na macę).

9) Eksport zbóż pokrywa prawie całkowicie b. zabór pruski, pozostałe dzielnice konsumcję wewnętrzną.

10) Szereg dzielnic np. Północny Wschód, Śląsk, woj. Krakowskie itd. mają stale znaczne niedobory w bilansie zbożowym.

11) Polska posiada znaczny niedobór w produkcji olejów roślinnych.

12) Są możliwości eksportu nasion motylkowych i traw.

13) Gospodarstwa włościańskie ponad 5 ha są sprzedawcami zbóż, nie są samowystarczalne w swych bilansach zbożowych gospodarstwa poniżej 5 ha.

14) Wpływy pieniężne ze sprzedaży zbóż wynoszą ogółem w gospodarstwach włościańskich 20—25% ogółu wpływów pieniężnych.

Z powyższych twierdzeń można wyciągnąć szereg wniosków ogólnych co do najbliższych wskazań polskiej polityki agrarnej; przedstawiałyby się one następująco:

Obecny stan t. zw. „nadprodukcji zbożowej" jest pozornym, gdyż wywołuje go szybkie kurczenie się konsumcji zbóż chlebowych tak wśród uboższego włościaństwa jak i biedoty miejskiej. Nadmierna podaż zwłaszcza w miesiącach pożniwnych, wywołująca chroniczne tendencje zniżkowe, spowodowana jest z jednej strony przez błędny system fiskalny, stale i konsekwentnie rujnujący płatnika, z drugiej przez właściwe nieistnienie w Polsce kredytu krótkoterminowego dostępnego dla rolnika szybko i na dogodnych warunkach. To też uzależnienie Polski od rynków światowych tłumaczyć tylko można brakiem racjonalnej polityki agrarnej.

W najwyższym stopniu deprymująco na kształtowanie się cen produktów rolnych wpływa swoista „ars pro ars" uprawiana polityka taryfowa P. K. P., nie licząca się zupełnie z wymogami życia i trzymająca się trwale i konsekwentnie taryf prawie że przedkryzysowych. Polityce taryfowej kolei państwowych może rolnictwo zawdzięczać podzielenie państwa na kilkanaście stref, bądź to o wielkich niedoborach, bądź to o znacznych nadwyżkach zbożowych. Wysokość taryf powoduje, że krążenie zboża wewnątrz kraju jest minimalne, rozpiętość cen między poszczególnemi notowaniami giełd b. wysoka. Wynikiem taryf jest to, że eksport zbóż prowadzi nie okręg mający najlepszy produkt, lecz położony najbliżej portów morskich lub rzecznych. Tak np. eksport pszenic prowadzi prawie wyłącznie b. zabór pruski, choć do eksportu pszenicy byłby raczej predysponowany południowy-wschód dający produkt o większej 6% zawartości protein a więc eksportowo towar wartościowy. Wysokie taryfy kolejowe zabiły właściwie eksport nasion roślin motylkowych i traw, t. j. tego produktu, który spotykał się na rynkach ze stosunkowo najmniejszą konkurencją.

Właściwie żadne wyniki akcji P. Z. P. Z. należy przypisać błędnym założeniom samego jej prowadzenia, a mianowicie oparcia jej na kupcach-komisantach (co wskutek usunięcia wszelkiego ryzyka jest dla nich ogromną ulgą) nie zaś na kontakcie ze samem rolnictwem. W razie o ileby Państwo przy dokonywaniu wszelkich zakupów opierało się na P. Z. P. Z., nie zaś na przetargach wśród prywatnego kupiectwa, wówczas P. Z. P. Z. mogłyby skoncentrować w swem ręku 25—30% całego handlu zbożowego, co w razie dokonywania zakupów bezpośrednio u rolników, lub zrzeszeń rolniczych, oraz inicjatywie w kierunku kształtowania cen, dałoby możność tej instytucji wypierania przemożnego wpływu na kształtowanie cen ziemiopłodów.

Jedną z bardzo ważnych przyczyn załamywania się cen w miesiącach pożniwnych, jest ogromna podaż zbóż we wrześniu i październiku wywołana działaniem aparatu fiskalnego. Do tego dochodzi nierównomierne objęcie swą działalnością całej Polski przez P. Z. P. Z. i ograniczenie działalności tej instytucji, prawie że wyłącznie do podtrzymywania cen żyta. Zelżenie śruby podatkowej, równomierna we wszystkich dzielnicach akcja interwencyjna P. Z. P. Z., poczynienie nakoniec przez wojsko, fundusz bezrobocia i t. d. większych zakupów w okresie jesiennym za pośrednictwem P. Z. P. Z. po ustalonych zgóry cenach minimalnych, wpłynęłyby w każdym razie bardzo korzystnie na odciążenie rynku i tem samem na kształtowanie się cen. Korzystnego wpływu na kształtowanie się cen nie wywiera również gospodarczo niczem nieuzasadnione zezwolenie na wwożenie, choćby drobnych ilości, zbóż obcych, w chwili gdy posiadamy na własnym rynku znaczne nadwyżki, których umieszczenie sprawia nam szereg trudności.

I śniło mi się, że przemówił ten wielki niemy koń. Ten, który od początku świata czasem tylko zarżał, a którego dotychczas nikt nie starał się zrozumieć czy czyni to z radości, czy ze strachu, a który umie jednak w tym tonie wyrazić całą swoją głębię uczucia i tęsknoty. Przemówił do mnie, a ja zrozumiałem go.

A trzeba wiedzieć, że stały tam zalane potokami słońca wszystkie konie zgodnie koło siebie, nie podzielone na partje i kluby, stały karnie i patrzyły na mnie tym rozumnym, głębokim, załzawionym okiem i czekały, aż im pozwolę mówić.

Skinąłem więc na najpiękniejszego wiśniowo gniadego ogiera, który pięknością swoją zdradzał, że ojczyzna jego leży hen w pustyniach Arabji. I o dziwo, przemówił nie w imieniu swego rodu, ale w imieniu tych biednych upośledzonych dalekich krewnych, których imię: legjon.

A mowa jego nie była mową prokuratora — nie była skargą pokrzywdzonych — ale była prośbą skierowaną nie do rozumu i logiki, gdyż koń wobec człowieka korzy się w prochu, ale do serca ludzkiego.

I mówił: gdy żyliśmy w raju, Bóg pozwolił nam korzystać z bogactwa natury, a kazał się nam bronić według swojego rozumu przeciwnościom życia. Nasze zęby i stalowe nogi broniły nas przeciw drapieżnym zwierzętom, a mocny stawał za słabego. Przestrzeń



Zakup koni huculskich do wojska w Żabiu.

Wieloletnie badania Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach rozwiewają ostatecznie mit, że wysokością cen zbóż zainteresowane jest tylko rolnictwo większe — drobnych rolników interesuje tylko kształtowanie się cen produkcji hodowlanej. Życie tymczasem wykazało, że pełnorolne gospodarstwa włościańskie są bezpośrednio zainteresowane w kształtowaniu się cen zboża, gdyż około 30% swych wpływów pieniężnych czerpią właśnie ze sprzedaży zboża. W wysokości cen zboża również pośrednio zainteresowane są i niepełnorolne gospodarstwa włościańskie gdyż, pomimo, że zboże dokupują, w budżetach ich bardzo poważną rolę gra praca zarobkowa czy to we dworze, czy też u bogatszego sąsiada — a płaca tak w jednym jak i drugim wypadku jest uiszczana bądź w formie ordynarji a więc w zbożu, bądź w gotówce, lecz kalkulowana według cen zboża.

Ostatnią nakoniec uwagą, nasuwającą się po przeczytaniu tej zewszechmiar cennej i ciekawej pracy jest, że interwencja prowadzona w kierunku ochrony produkcji tylko jednej rośliny, doprowadzi nieuchronnie do nadprodukcji, i tem samem do załamania ceny. Winna ona natomiast iść w kierunku nadania Polsce możliwie największej samowystarczalności w dziedzinie wyżywienia, oraz szukania tego „modus vivendi" z sąsiadami, który przestałby czynić nasze możliwości eksportowe jedną wielką niewiadomą, a zapewnił nam stały udział w światowym eksporcie pospołu z innemi państwami.

Prof. dr. Teodor Marchlewski

Z niemieckiej hodowli karakułów

Październikowy zeszyt „Zeitschrift f. Schafzucht" poświęcony niemieckiej hodowli karakuła, zawiera szereg bardzo ciekawych danych, nie pozbawionych znaczenia i bezpośredniego interesu dla naszych krajowych stosunków. Z szeregu wspomnianych artykułów, pióra prof. dr. Fröhlicha, Golfa, dr. Altenkircha i innych autorów dowiadujemy się, że Niemcy posiadają obecnie do tysiąca karakułów krwi czystej, wywodzących się z materjału importowanego z Buchary i do 3.000 tego, co określają mianem „Landkarakuls" hodowli wysokiej półkrwi, zbudowane na ciągłych wstecznych krzyżówkach tryków czystej krwi karakułowej, materjału żeńskiego opartego na rasach bądź to krajowych, jak Rhön. Leineschaf, wrzosówka, oraz w części wschodnio fryzyjskiej owcy mlecznej.

Kierunek hodowli oparty jest na tych wymaganiach, jakie producentowi materjału zarodowego stawiają b. kolonje niemieckie, tzw. Mandatowa poł. zachodnia Afryka, która we wszechświatowym eksporcie futerek karakułowych odgrywa coraz to ważniejszą rolę.

Właściwości rasowe karakułów, sposób ich dziedziczenia, oraz doniosłość gospodarcza poszczególnych produktów hodowli karakułów, były przedmiotem bardzo starannych i drobiazgowych studjów ze strony uczonych zootechników niemieckich, zwłaszcza zaś pracowników Instytutu hodowli w Halle, dzięki czemu praktyka może obecnie już czerpać z całego szeregu zupełnie ścisłych wskazówek i rad, zdążając szybkim tempem do wybitnych rezultatów hodowlanych.

Uderzającą jest rzeczą, iż podobnie jak w hodowli innych zwierząt futerkowych, pierwotny ideał większości hodowli, produkcja drogiego materjału zarodowego, a więc w pierwszym rzędzie tryków, objaw spotykany zresztą w innych krajach posiadających tę cenną rasę owiec, bynajmniej nie był dla hodowli tych korzystny z finansowego punktu widzenia, zwłaszcza w dobie obecnego kryzysu i depresji.

Jest bowiem rzeczą naturalną dążność hodowców do sprzedaży materjału zarodowego po stosunkowo wysokich cenach, a nastawienie na zbyt tego materjału, zbyt łacno prowadzi do podkreślenia zewnętrznych cech „eksterieuru" zwierzęcia, z niedostatecznem podkreśleniem najważniejszych własności materjału, jak zdolność przelewania wysokiego sortymentu futerka jagnięcia na dalsze pokolenia.

Selekcja karakułów, jako z konieczności dokonywania w wieku niemowlęcym niejako, jest z natury rzeczy sprawą trudną, tembardziej, iż najważniejsze gospodarcze własności tej rasy mają skomplikowany i zawiły sposób dziedziczenia, tak, że szczerze mówiąc, odpowiednie przygotowanie naukowe i spora doza praktycznego doświadczenia i zamiłowania do hodowli tych zwierząt są koniecznemi warunkami jej jakiego takiego powodzenia. Nic więc dziwnego, że niedostatecznie przehodowany materjał, zwłaszcza tzw. „tanie tryki", znajdujące tem więcej nabywców, im cięższemi stawały się warunki hodowlane, poczynił na terenie niemieckim bardzo wybitne szkody, powodujące częściowe, a zupełnie niesłuszne uprzedzenie do całej rasy i wartości hodowli karakuła w krajach europejskich. Nastawienie produkcji na otrzymywanie futerek pociąga za sobą konieczność zrzeszania się hodowców, wobec tego, iż na zbyt po

---

była naszym żywiołem, a szybkość naszych nóg równała się wiatrom. Ale gdy człowiek wyszedł z raju i myśmy poszli za nim, los jego został związany po wszystkie czasy z naszym. Jemu służyć jest naszym przeznaczeniem, wiernie mu służyć chcemy i umiemy.

I mówił mi o doli tych biedaków, którzy przyszli na świat po zapadłych wioskach w górach i nizinach na ciężkiej, twardej czarnej glebie i piaskach głębokich, wyboistych ciemnych lasach i mglistych bagnach, wszędzie tam, gdzie człowiek osiadł, aby z rodzinnej ziemi wyorać kawałek chleba.

I mówił o ciężkiej doli tych rzesz, które w wiernym posłuszeństwie do człowieka pędzą swój marny pracowity żywot, często zamiast pożywienia otrzymując bolesne razy.

I zasłuchałem się w to smutne opowiadanie i zadumałem się.

A gdy ocknąłem się na skutek przeraźliwego gwizdu kolejki grójeckiej, przekonałem się, że to był sen. Ale rzeczywistość uprzytomniła jeszcze wyraźiej wszystko to, co do mnie mówił ten wspaniały ogier w imieniu swych biednych braci. Więc postanowiłem, że zaapeluję do serca ludzkiego, że poproszę, aby dano tym naszym biednym wiernym, niemym pracownikom to, co im odmówić nie mamy prawa.

Pożywienie choćby marne, ale dostateczne, powietrze i słońce w czasie odpoczynku i litość w cierpieniu...

I stał się cud — w tym samym dniu przyjechał do mnie mój przyjaciel, z pod znaku koniarzy i opowiedział mi już nie bajkę, ale prawdziwe wydarzenie.

Na zebraniu członków Małop. Tow. Rolniczego hodowców koni przemawiał ktoś, tak sobie po polsku, serdecznie i zaapelował do zebranych, aby zapisali się do Tow. Ochrony Zwierząt. Słuchali obecni uważnie, a byli to przecież ludzie z zagrody, którym teraz ciężko na swym zagonie, słuchali i nie rozumowali, ale każdy sięgnął do kieszeni, wyciągnął te kilka złotówek i przyrzekł z zaciętością prawdziwie mazurską, że teraz w ich obecności żaden kat na konie nie ujdzie bezkarnie!

Tak, stał się cud pewnego razu, ale ja wierzę, że to nie wyjątek, gdyż już nadchodzi „Dzień konia", a z nim wschodzi nowy świt, a jutro będzie lepsze.

odpowiednich cenach liczyć mogą tylko większe partje wyrównanych futerek, a więc jednolitych pod względem typu zlokowania i sortymentu. a takie partje trudno przeważnie zebrać nawet w dość wyrównanych hodowlach. Toteż zrzeszenie gospodarcze hodowców karakułów z siedzibą w Halli pośredniczy w składaniu odpowiednich partyj futerek i przekazywaniu ich wielkim przeważnie lipskim firmom kuśnierskim.

Oczywiście, wobec podkreślenia znaczenia produkcji futerek w obecnej hodowli karakułów, znaczenie pewnego genetycznie, wybitnie przelewającego swe dodatnie cechy materjału męskiego, jest dziś większe może jeszcze, niż kiedykolwiek indziej, tak, że ceny za taki materjał, o stwierdzonej przez oficjalne listy bonitacyjne użytkowości osiąga ceny, wahające się od 1.000 do 1500 R. Mk.

Wtem miejscu chciałbym dodać, że tryk uznany za „pewnego", jeśli chodzi o jakość futerek potomstwa w Niemczech, gdzie cały materjał karakułowy jest mniej lub więcej spokrewniony ze sobą, bynajmniej nie musi dać odrazu dobrych rezultatów w krzyżówce z matkami krwi pełnej innego pochodzenia, powiedzmy w Polsce, czy Rumunji.

Stwierdzić wartość takiego osobnika można właściwie tylko w krzyżówce, badając jakie futerka wykażą mieszańce po matkach cakłach, czy jakichkolwiek innych, nie mających w swej konstytucji skłonności do dawania zlokowacenia futerka.

Wobec tzw. polimerycznej natury loków karakulich, różne rody w obrębie tej rasy mają niewątpliwie część zawiązków odmiennych, nieodpowiadających sobie, tak, iż w rezultacie otrzymuje się częściowy atawizm, wyrażający się w pogorszeniu ogólnej wartości futerka. Dopiero dalsze łączenie osobnika o stwierdzonej przez krzyżówkę dobrej jakości genetycznej z własnemi córkami doprowadzi do — powiedzmy — pewnego uzgodnienia sprzecznych tendencyj dwu odmiennych konstytucyj, dając wybitne poprawienie jakości futerek, czasem nawet wyrażając się w bardziej pożądanym sortymencie tych ostatnich, niż istniał u obu form wyjściowych.

Podobny objaw spotykamy oczywiście także przy stosowaniu metody krzyżowania w produkcji karakułów, na co zwracał uwagę prof. Vetulani na łamach „Rolnika", o gorszym sortymencie futerek, niż — powiedzmy — pokolenie „3/4" krwi czy nawet wręcz „bezpośrednia półkrew".

Dzieje się to zawsze, gdy do wyprodukowania wyższych ułamków krwi karakulej niebacznie użyjemy tryka pełnej krwi, dobrego i wartościowego pochodzenia lecz z innych prądów krwi, o odmiennej genetycznej armaturze, niż rozpłodnik użyty w pierwszych stadjach hodowli wypierającej.

Widzimy, że w hodowli karakułów dla osiągnięcia wyraźnych i pewnych wyników musimy ściśle stosować ostatnie wyniki wiedzy hodowlanej. a racjonalnie prowadzony chów krewniaczy jest tu nieodzownym warunkiem powodzenia.

W hodowlach, opartych na krzyżówkach, radzą autorowie wspomnianej publikacji łączyć produkcję futerek z produkcją mleczną i mięsną (jednoczesna produkcja kożuszków) z właściwym celem hodowli karakułowej.

Przeciętnie przyjmują, iż w normalnych warunkach hodowlanych, przy odpowiednio postawianej metodyce doboru, pierwsze pokolenie krzyżówki daje około 10% futerek nadających się do przerobu, następna wsteczna krzyżówka około 30%, następnie 50% etc.

W tych warunkach, oczywista rzecz, poboczne produkty krzyżówki, zwłaszcza w początkowych latach hodowli, odgrywają główną rolę.

W warunkach niemieckich zbyt na grubą wełnę owczą, oraz niewątpliwie jakościowo dobre mięso produktów karakulich jest zadawalający, choć ceny oczywiście nie są zbyt wysokie.

W naszych warunkach kożuszki tryczków, nie zabitych w wieku kilkudniowym, muszą niewątpliwie mieć bardzo duże znaczenie, przewyższając niewątpliwie jakością swą produkty krajowych ras, zwłaszcza karpackiego cakla.

Produkcja mleka owczego i jego przetworów da się w tych warunkach istotnie bardzo dobrze połączyć z hodowlą krzyżówek karakułowych. Z tego też względu Niemcy propagują w niektórych okolicach krzyżówkę karakuła z mleczną owcą wschodniofryzyjską, która, według niemieckich danych, daje rezultaty bardzo dobre.

Ze spostrzeżeniami temi pokrywają się zupełnie dobrze wyniki doświadczeń prowadzonych z hodowlą krzyżówek karakuła-fryzów w majętności Polskiej Akademji Umiejętności w Lipowej, oraz ścisłych eksperymentów od szeregu lat prowadzoych przez podpisanego, zmierzających do wyprodukowania odmiany łączącej zalety karakuła i owcy fryzyjskiej.

W każdym bądź razie z garstki wyżej zamieszczonych danych wynika pierwszorzędne znaczenie hodowli karakułów dla Niemiec dzisiejszych, a pośrednio wskazówka i dla nas, że tej gałęzi owczarstwa żadną miarą zaniedbywać nam nie wolno!

Inż. Eustachy Rylski

Reforma podstaw dodatku gruntowego

W Dz. U. Nr. 27 br. pod poz. 204 ukazała się zdawna opracowywana ustawa o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego. Ten akt ustawodawczy sięga głęboko w strukturę skarbowości polskiej odnośnie rolnictwa, jest bowiem głównym trzonem reformy państwowego podatku gruntowego, której rolnictwo polskie oczekuje oddawna, jako sprawy niezmiernie ważnej i pilnej. W uwagach poniższych postaram się naprzód skreślić stan obecny podatkowania gruntów i repartycję podatków, następnie podać główne zasady nowej ustawy i najogólniej scharakteryzować jej doniosłość.

Faktyczny stan prawny wymiaru państwowego podatku gruntowego opiera się na aktach ustawodawczych i tradycji opodatkowania, przejętych wprost od zaborców. Mieliśmy zatem na ziemiach, wchodzących obecnie w skład Państwa Polskiego, 4 odrębne systemy wymiaru podatku gruntowego (przy 2 systemach stosowanych w b. zaborze rosyjskim). W b. zaborach austrjackim i pruskim wymiar podatku gruntowego oparty jest na katastrze gruntowym, czyli wykazie parcel gruntowych wymierzonych i oszacowanych, a to: w Małopolsce podstawą wymiaru podatku jest tzw. przychód katastralny parcel (przy 10 klasach żyzności), w Wielkopolsce zaś tzw. czysty dochód katastralny (przy 8 klasach urodzajności). W b. Królestwie Kongresowem pobiera się tzw. podatek dworski i włościański. Podatek dworski oparty jest na uproszczonym katastrze (według ksiąg hipotecznych dóbr), podatek zaś włościański ściągany jest zbiorowo od gmin. Wreszcie na tzw. ziemiach zabranych (wojew. wschodnie) podstawą wymiaru są tabelaryczne stawki podatkowe dla poszczególnych powiatów (przy 2 klasach prymitywnych). Jak widać z tego powierzchownego zarysu, podstawy opodatkowania gruntów w Polsce w ich obecnym stanie nie dają rękojmi nawet w przybliżeniu sprawiedliwego podziału obciążeń między grunty podatkowe, nie mogły być zatem uznane za słuszne i sprawiedliwe.

Oparte bowiem na przestarzałych zasadach (dawne szacunki katastralne), i to różnych na poszczególnych terenach, stanowią istną mozajkę teoretycznych wskazań podatkowania, co tworzy dziś fundament repartycji 90% ciężarów płaconych przez rolnictwo na rzecz Państwa i samorządów. Jednym ze szczegółów jest tu rozmaitość klas gruntów ornych od 2 w województwach wschodnich, do 10 w Małopolsce.

Polskie ustawodawstwo nie zmieniło dotychczas właściwych podstaw wymiaru pozostawionych w spadku po zaborcach. Kilka ustaw w dziedzinie podatku gruntowego, które się dotąd ukazały, wprowadziły jedynie pewne zmiany w dążeniu do podwyżki wymiaru podatkowego. I tak: Ust. z 15 VI 1923 r. ustanowiono progresję od 10—100% przy sumie podatku przewyższającej 106 zł i degresję do 50% przy sumie mniejszej od 8.80 zł. Rozp. z 1924 r. podwyższono podatek gruntowy o 100%, w 1930 r. wprowadzono zaś dodatek nadzwyczajny w wysokości 10%.

Nie dziw zatem, że państwowy podatek gruntowy i wynikające z niego podatki samorządowe przedstawiają obecnie istny chaos, który postaram się w kilku cyfrach naszkicować. Na zasadniczym państwowym podatku gruntowym opierają się pozostałe podatki państwowe i komunalne. Do państwowych należy (poza właściwym grunt.) 10% dodatek nadzwyczajny, dodatek na interwencję, danina majątkowa; do komunalnych: dodatek do gruntowego, podatek wyrównawczy, opłaty drogowe i szarwark. Ogólna suma tych podatków wyniosła w roku 1933/34 — 220,000.000 zł. Jeśli przyjmiemy podatek dochodowy z rolnictwa w wysokości około 20,000.000 zł (rok 1933/34) stwierdzimy, że równo 90% ogólnych ciężarów płaconych tu przez rolnictwo opiera się na zasadniczym podatku gruntowym. I dalej, że reforma przeprowadzona w imię sprawiedliwości rozdziału tych ciężarów jest niesłychanej dla rolnictwa doniosłości.

W repartycji podatków gruntowych zachodzą obecnie głęboko rażące braki. Mianowicie: ogólny obszar gruntów obciążonych podatkami wynosi w Polsce 32,447.769 ha. Przeciętne obciążenie 1 ha podatkiem na rzecz Państwa i samorządów (wynikło z podziału ogólnego przypisu podatkowego przez obszar) wynosi 6.8 zł. Tymczasem ze ścisłych danych biur rachunkowych dla gospodarstw folwarcznych (biuro W .I. R. i inne) wynika, że 1 ha tych gruntów obciążony jest średnio sumą, aż 16 zł, co stanowi 30—41% dochodów czystych z tych gospodarstw. Podobnie rzecz się ma i w Małopolsce. Obciążenie ogólne tym podatkiem jest tu zatem nad wyraz ciężkie, gdy wziąć pod uwagę tezę ogólnie panującą w skarbowości, iż normalnie maksymalną granicą opodatkowania może być 30% dochodów czystych*). Przyczyną wad dzisiejszej repartycji podatków jest z jednej strony bardzo niskie opodatkowanie na rzecz Państwa 3 wojew. wschodnich, z drugiej strony zaś stosowanie progresji i degresji podatkowej, nie mającej w podatku gruntowym swego uzasadnienia. Nazbyt ostre różnice w podziale państwowych podatków gruntowych niwelują częściowo podatki komunalne. Obciążenia bowiem na rzecz samorządów są znacznie wyższe w wojew. wschodnich, niż w południowych i zachodnich.

Prowadzoną reformę podatku gruntowego podzielono na 2 zagadnienia: Klasyfikacji gruntów i rozdziału ciężarów podatkowych. Pierwsza część reformy, mająca dziś już podstawę prawną i bliska realizacji, ma na celu wprowadzenie jednolitej klasyfikacji gruntów na terenie całego państwa, która będzie również podstawą szacunku gruntów dla różnych celów. Dlatego też klasyfikacja obejmie wszystkie grunty używane rolniczo w Państwie, i te, które nie będą opodatkowane. Oddzielenie części fiskalnej zagadnienia od samej klasyfikacji miało na celu przedewszystkiem uchylenie wpływów ubocznych i indywidualnych tendencyj od istotnej kwestji sprawiedliwego przydziału gruntów do klas użytków. Dopiero tak przeprowadzony „inwentarz“ gruntów w Państwie będzie obciążony globalną sumą należnego podatku: na podstawach, sądzić należy, sprawiedliwych i nietendencyjnych.

Sprawa klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego dojrzała już widocznie dostatecznie, gdyż projekt ustawy przeszedł jednomyślnie przez izby ustawodawcze. Zasadniczą myślą ustawodawcy było unormowanie wysokości podatku gruntowego czynnikami stałemi, a zatem przyrodniczemi i temi z ekonomicznych, które nie będą zależne od osoby kierownika gospodarstwa. Uwzględnienie czynników przyrodniczych (gleba, klimat) znajdzie wyraz w właściwej klasyfikacji gruntów, ekonomicznych zaś (w szerszem ujęciu) w podziale na okręgi rolnicze i leśne. Cały proces klasyfikacji gruntów rozbito na 3 grupy prac: Przydział gruntu do jednego z użytków, określenie klasy danego użytku i włączenie do okręgu rolnego lub leśnego. Dołączona do ustawy tabela klasyfikacyjna gruntów jest oparta na dawnej klasyfikacji P. B. R. z pewnemi zmianami w sensie rozszerzania podstaw podziału. Ogólna treść klasyfikacji wypełniona będzie instrukcjami regjonalnemi.

Aparatem wykonawczym będą 3 stopniowe komisje klasyfikacyjne a to: Powiatowe i wojewódzkie, komisje klasyfikacyjne, oraz główna komisja klasyfikacyjna w Warszawie. Skład tych komisyj zapewnia duży udział czynnika fachowego i społeczno-rolniczego. Mianowicie w powiatowych komisjach na 7-miu członków — 4-ch, w komisjach wojewódzkich na 9-ciu, 6-ciu, wreszcie w komisji głównej na 15-tu członków — 9-ciu będzie przedstawiało społeczny czynnik rolniczy. Pozatem przy wydawaniu instrukcyj regjonalnych a pozatem przy przeprowadzaniu podziału na okręgi rolnicze i leśne będzie miał zapewniony należny udział głos polskiej nauki rolnictwa.

Naszkicowana powyżej ustawa o klasyfikacji gruntów daje podstawę prawną dla jak najstaranniejszego przeprowadzenia powołanych do życia prac. Zasady, które podaje, potwierdzają intencję ustawodawcy bezstronnego przeprowadzenia zagadnienia, którego rozwiązanie ma być na długie lata podstawą obciążenia rolnictwa na rzecz Państwa i samorządów. Jak ważną jest ta rzecz niema potrzeby dyskutować, kilka cyfr przytoczonych powyżej dowodzi tego dostatecznie. Niesprawiedliwość i wadliwość dzisiejszego opodatkowania rolnictwa jest również miarą doniosłości prowadzonej reformy. Dopuszczenie w całej pełni do głosu miejscowego czynnika rolniczego w prowadzeniu prac klasyfikacyjnych obarcza ów czynnik odpowiedzialnością wobec szeregu pokoleń. Praca nałożona nań dziś przez ustawę winna być podjęta i prowadzona najpilniej i najstaranniej, w tem głębokiem przekonaniu, że należyte jej wykonanie będzie stanowiło w dużej mierze o przyszłych losach polskiego rolnictwa. Gdy bowiem musi ono płacić na rzecz Państwa określone sumy, bez których funkcje państwowe nie mogłyby być odpowiednio pełnione, chodzić winno o to, by sumy te dzielone były równo i sprawiedliwie. Klucz do rozwiązania tego zagadnienia oddano w ręce samego rolnictwa. Życzyć należy jaknajusilniej by się ono godnie i sumiennie z zadania tego wywiązało.

---

*) Dane o powyższym ustępie są zaczerpnięte z gruntownie opracowanej pracy Dra W. Englichta, p. t. „Ciężary podatkowe rolnictwa i ich reforma“ w nr. 7 „Rolnika i Ekonomisty“.

Stefan Dunikowski 2)

Podstawowe czynniki rozwoju i wzrostu roślin

Jak poprzednio wspomniano, każda roślina potrzebuje wreszcie do życia pewnej bezwzględnej ilości właściwych związków pokarmowych, a zatem przedewszystkiem znacznych ilości azotu, jako podstawowej części składowej białka, gdyż roślina, a wraz z nią i plon, rosną dopóty, dopóki trwa przyrost białka, a tenże uzależniony jest znów od ilości przyswajalnego azotu. Białko, jak wiadomo, stanowi główny budulec organizmów tak roślinnych jak i zwierzęcych, jest więc związkiem podstawowym niesłychanie doniosłym. Azot jest najważniejszym czynnikiem wytwórczości rolniczej i prawie zawsze rozstrzyga o wysokości plonów, toteż dostarczanie go roślinom w odpowiednich związkach jest konieczne, zwłaszcza, że jako składnik pokarmowy bardzo ruchliwy i nie należycie zatrzymywany przez glebę, w każdym roku winien być uzupełniany, gdyż tak e dodatkowe zasilanie opłaca się prawie zawsze, i rzadko kiedy zawodzi. Rośliny uprawne pobierają go prawie dwa razy więcej, a okopowe nawet trzy razy więcej niż fosforu i naogół przyjąć trzeba, że dotychczasowe nawożenie tym składnikiem jest zbyt słabe i niedostateczne, zwłaszcza gdy się uwzględni coroczne wypłókiwanie przez opady deszczowe.

Obornik w naszych warunkach, zawiera zaledwie około 0.25—0.55% N., i to pod postacią mało przyswajalną dla roślin, gnojówka nieco więcej, są to zatem ilości zbyt małe i nie wystarczają do osiągnięcia wysokich plonów. Jedynie dobrze udane nawozy zielone wzbogacają znacznie glebę w azot z powietrza.

Pozatem uzupełnianie azotu w nawożeniu organicznem prawie zawsze staje się konieczne, tem bardziej, że drogą, dawniej importowaną, saletrę chilijską zastępuje obecnie z korzyścią, bez porównania tańsza, saletra wapniowa lub sodowa, a azotniak i siarczan amonu nadają się znakomicie do kombinacji z supertomasyną i superfosfatem. Nadto istnieją jeszcze inne nawozy azotowe produkowane przez Państw. Fabryki Zw. Azotowych, które pod rozmaite rośliny odpowiednio stosowane być mogą.

Zaznaczyć tu należy, że azotniak mielony, używany bywa również do niszczenia chwastów, zwłaszcza z gatunku „krzyżowych", a sposób ten, choć dość kosztowny, daje jednak wyniki znakomite.

Ze związków mineralnych jest fosfor również niezbędnym składnikiem białka i jądra komórkowego i bez niego tworzenie się nowych komórek nie jest możliwe. Rośliny spotrzebowują go prawie o połowę mniej, niż azotu, jednak o ile braknie choćby minimalnych ilości przyswajalnego fosforu, to azot staje się bezużyteczny, gdyż nie może być przetworzony na żywe białko. Nawożenie fosforem datuje się już od lat blisko stu, gdy Liebig zapoczątkował użycie mielonych kości w sposób prymitywny; w Polsce zaczęto używać ich już w r.. 1866. Około 1880 r. Anglicy zaczęli fabrykację żużli Thomasa i odtąd nawożenie fosforem staje się powszechniejsze, tem bardziej, odkąd przekonano się, że w oborniku oraz w gnojówce, dostarczamy glebie zaledwie 0.15—0.20% tego składnika.

U nas obecnie najbardziej używanym nawozem fosforowym jest, w zastępstwie sprowadzanej tomasyny, wyrabiana przez P. F. Z. A. z fosforytów supertomasyna, wedle ostatnich doświadczeń uznana jako nawet przewyższająca w działaniu i przyswajalności tomasynę, oraz superfosfaty mineralne i kostne.. Jeżeli przyswajalnego fosforu jest poddostatkiem, to zdarzać się może nawet zbytkowne zużywanie tego skadnika, bez stosunkowego przyrostu masy roślinnej i bez podniesienia ogólnego plonu. Jednak fosfor gleba absorbuje dobrze i nie ulega on łatwo wypłókaniu, więc nie pobrany w pierwszym roku wykorzystać mogą rośliny w następnych.

Jednostronne używanie nawozów fosforowych, bez równoczesnego, w razie potrzeby, zasilania ziemi azotem i potasem, jak to niejednokrotnie u nas się spotyka, jest zasadniczym błędem, polegającym na braku znajomości nawozów, ich zastosowania i sposobu działania.

Niezbędnym do życia roślin składnikiem jest również potas, który odgrywa decydującą rolę przy wytwarzaniu skrobi w liściach. Rośliny uprawne pobierają potasu prawie trzy razy tyle, co fosforu, zaś okopowe często jeszcze znacznie więcej.

U zbóż ważną rolę odgrywa również potas, gdyż słoma, zwłaszcza pszeniczna i jęczmienna, staje się sztywniejszą i przy dostatku K. rośliny mniej podlegają wyleganiu. Wreszcie motylkowe i pastewne są bardzo wdzięczne za nawożenie potasem i zwłaszcza na ziemiach torfowych, oraz lekkich, piaszczystych znakomicie go opłacają. Dobry obornik zawierać może potasu około 0.5%, starannie przechowana gnojówka nawet dwa razy tyle. Wobec bogatych złóż soli potasowych w naszym kraju, bez potrzeby importu z zewnątrz, wydaje mi się, że nawożenie potasem jest u nas niedostateczne, zwłaszcza pod okopowe. Sól potasowa używana bywa pod ziemniaki, które są wrażliwe na domieszki soli surowych z chlorem, natomiast buraki i pastewne pobierają chętnie prócz potasu, także i część soli z kajnitu, podobnie jak i jęczmień. Trzeba jednak pamiętać, że kajnit uboży ziemię w wapno, gdyż chlor przyczynia się do jego wypłókania, więc raczej nadaje się na ziemie lżejsze. W wyborze nawożenia potasowego ważną rolę odgrywa także koszt przewozu ze względu na cenę czystego potasu. Zaznaczyć wreszcie należy, że kajnit pylasty służy z dobrym skutkiem do niszczenia rozmaitych chwastów.

Popiół drzewny, jako zawierający dużo potasu, również służyć może do nawożenia i winien być skrzętnie zbierany, a nie marnowany, tak jak to przeważnie się dzieje.

Z badań, przeprowadzonych w ostatnich czasach, przeważnie w Wielkopolsce, wynika, że gleb ubogich w azot było powyżej 80%, bogatych w azot nie było wcale, gleb ubogich w kwas fosforowy około 50%, zaś bogatych w ten składnik niespełna 20%, wreszcie gleb ubogich w potas blisko 50%, podczas gdy bogatych, odnośnie do potasu, zaledwie do 4%. Doświadczenia te, wskazujące na niepokojące wyczerpywanie się zasobów pokarmowych naszych gleb, winny być „mementem" dla rolników, tem bardziej, że wobec ubytku słomy i paszy dla inwentarza, zmniejszać się również musi ilość produkcji i jakość obornika.

Wapno jest wreszcie z pośród mineralnych czynników wzrostu niezbędne tak do życia, jak i rozbudowy roślin. Nawozy wapienne, któremi nawozimy glebę, muszą jednak ulec w glebie przemianie na odpowiednie związki, w wodzie rozpuszczalne. Węglan wapniowy i fosforan trójwapniowy za pośrednictwem bezwodnika węglowego, ulegają przemianie na kwaśny węglan wapniowy ($Ca\ H_2\ CO_3/2$) i na fosforan jednowapniowy ($Ca\ H_2\ (PO_4/2)$ i dopiero w tej formie mogą być przez rośliny pobrane. Wapno pod postacią węglanu wapniowego zobojętnia kwasy organiczne wewnątrz roślin, kwasy nieorganiczne gleby, kwasy próchnicowe, wreszcie kwasy nagromadzone przez nawozy fizjologiczne kwaśne, oraz nadaje glebom strukturę gruzełkowatą, bez której nie ma mowy o utrzymaniu roli we właściwym stanie. Dokładnie miałko zmielone wapno palone, zawierające czysty tlenek wapna, jest najodpowiedniej-

sze i najdogodniejsze do nawożenia. Margiel, o ile jest na miejscu, wapno defekacyjne z cukrowni, zawierające tylko około 20% czystego wapna, oraz drobne ilości kwasu fosforowego, azotu i potasu, wreszcie wapno t. zw. odpadkowe, mogą w wypadkach łatwego dowozu również być użyteczne. Chociaż rośliny naogół dostosowują się dobrze do zapasów wapna w glebie i nawet bez wyraźnej obniżki plonów mogą ograniczać się do pewnych granic, to jednak, zwłaszcza motylkowe, pobierają go dużo więcej, aniżeli innych nawozów pomocniczych, pastewne zaś, bogate w wapno, służą do prawidłowej budowy silnego kośćca zwierząt i dlatego stanowią znakomitą paszę zwłaszcza dla młodzieży. Podczas gdy zboża zużywają tylko z 1 ha 20—40 kg tlenku wapnia (Ca O), to okopowe już 75—85 kg, rzepak zaś, motylkowe i pastewne nawet 120—250 kg.

Niemniej wapno ma wielki wpływ na należyte wyzyskanie nawozów pomocniczych, a zwłaszcza kwasu fosforowego. o czem już poprzednio była mowa. Wapno zobojętnia szkodliwe kwasy próchnicowe, oraz kwasy nieorganiczne (siarczanu amonu, kajnitu, superfosfatu), a bez należytego odkwaszenia urodzajność gleb szybko się zmniejsza, co odczuwa się zwłaszcza przy uprawie zbóż, jako najbardziej wrażliwych.

Przez umiejętne wapniowanie gleb ciężkich uruchomiamy powietrze w glebie i przewiewność gleby sprzyja lepszemu ogrzewaniu się jej i stwarza korzystne warunki rozwoju mikroflory, gdyż bakterje, rozkładające obornik, nawozy zielone i próchnice, koniecznie potrzebują powietrza i ciepła. Wskutek tego wszelkie procesy chemiczne w glebie przebiegają szybciej, a i związki mineralne wietrzeją rychlej, azot, fosfor i potas udostępniają się rychło z trudno rozpuszczalnych związków i tem samem stają się znów pokarmami dla roślin.

Z powyższych zatem względów zasługuje wapno na szczególną uwagę i na glebach z natury zasobnych bywa przy właściwem zastosowaniu najlepiej i najszybciej działającym nawozem pośrednim. Na glebach lekkich i ubogich, większe dawki wapna, ze względu na szybkie procesy rozkładu, nie są wskazane.

Działanie wapna, tak jako składnika pokarmowego, jak i powodującego odkwszanie, wreszcie wpływającego na przewiewność gleby i czynności mikroflory jest niezwykle dodatnie, wobec czego wprowadzenie regularnego, racjonalnego wapniowania może być tanim, a donosłym czynnikiem podniesienia kultury i plonów.

Inne składniki mineralne, jak magn, żelazo i siarka prawie zawsze znajdują się w glebach w dostatecznych ilościach i braku ich rośliny nigdy nie odczuwają.

Dawniej sądzono, że próchnica jest bezpośrednim pokarmem roślin. Dziś wiemy już, że powstaje ona pod działaniem odpowiednich bakteryj pochodzenia roślinnego lub zwierzęcego, a głównym jej składnikiem jest węgiel. Bakterje te wymagają do swego rozwoju wody, powietrza i właściwej temperatury: pobierając tlen, wydechają bezwodnik węglowy, który znów rozpuszczony w wodzie gruntowej przyczynia się znakomicie do rozpuszczania znajdujących się w ziemi związków mineralnych. Próchnica powoduje pulchność i przewiewność gleby, a tem samem i łatwiejsze jej ogrzewanie. Gdy zatem stwarzamy warunki korzystne i niezbędne do rozwoju w glebie bogatej flory bakteryjnej, to mikroby te znów dokonują dla nas procesy rozkładu i przemiany chemicznej, zawartych w glebie związków, i uruchomiają rychło naturalne pokarmy roślinne.

Próchnica rozkłada się przy dostępie powietrza, a zawarty w niej azot ulega przemianie na amonjak, a następnie na saletrę. Powstały przy tym rozkładzie kwas próchnicowy ulega przy dostatku wapna zobojętnieniu i nie zakwasza ziemi (próchnica słodka). O ile rozkład odbywa się bez dostępu powietrza, to azot zmienia się nie na saletrę, lecz jako wolny uchodzi w powietrze, nie wywierając żadnego działania nawozowego. Dlatego to nadmiar wody i zakwaszenie gleby utrudniają w wysokim stopniu, a często i uniemożliwiają, czynność tych procesów i tylko należyte odwodnienie, a następnie wapniowanie mogą znów naprawić zniszczenie „sprawność“ gleby.

Ze względu, że z obornikiem i gnojówką, nawozami zielonemi i kompostami wprowadzamy do ziemi niezbędne pokarmy roślinne jak azot, fosfor, potas i wapno, a ponadto znaczne ilości masy organicznej, z której następnie powstaje próchnica, ponieważ w ten sposób spulchniamy gleby ciężkie, przewietrzamy je, umożliwiamy dostęp powietrza i ciepła, w glebach lekkich zaś stwarzamy warunki lepszego zgruźlenia i pojemności, umożliwiamy podstawowe warunki dla życia i rozwoju mikroflory. Przy tem jednak starannie dbać musimy, by obornik i gnojówka nie ulegały stratom, tak często spotykanym przy nieodpowiedniem ich przechowywaniu i konserwowaniu, zwłaszcza odnośnie do azotu, tego najcenniejszego pokarmu.

Ograniczenie, w miarę możności, tych strat, przez racjonalne i umiejętne konserwowanie obornika i gnojówki, wzbogaciłoby gleby nasze w azot może nawet dwukrotnie, podniosło plony i zapewniło zbiorom, nawet nieraz w niezbyt sprzyjających warunkach, jaką taką przynajmniej opłacalność choćby minimalną rentę gruntową.

Otoczmy staranną opieką tak niesłychanie ważne nawozy własnego gospodarstwa, gdyż wtedy, bez uszczerbku w plonach, będziemy mogli ograniczyć zużycie nawozów sztucznych, zwłaszcza gdy i mechaniczna uprawa roli będzie właściwa i dostosowana do stworzenia najkorzystniejszego środowiska dla hodowli roślinnej.

Z TEORJI I PRAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

W jakich warunkach można uznać umowy sprzedaży, oraz dzierżawy nieruchomości ziemskich za nieistniejące. Zdarza się często w życiu gospodarczem naszej wsi, że wierzyciel, udzielając kredytu, czyni to w zamiarze uzyskania posiadania nieruchomości, na której wierzytelność jest zabezpieczona w ten sposób, że tenże zastrzega sobie, przy udzieleniu pożyczki, sprzedaż nieruchomości lub dzierżawę tejże na zabezpieczenie swej należności.. W razie więc niemożności zrealizowania swej pretensji, nabywa wierzyciel nieruchomość bez zapłaty lub potrąca z ceny kupna swą należność. Jeśli się nadto zważy, że wobec obniżenia wartości gruntów w okresie obecnego kryzysu, cena kupna, i to po potrąceniu udzielonej swego czasu pożyczki, jest bardzo niska, przeto wierzyciel łatwo nabędzie czy obejmie w dzierżawę nieruchomość. Tym zgubnym dla rolnictwa „machinacjom“ zapobiega nasz ustawodawca, zezwalając urzędom rozjemczym na uznanie za nieistniejące tego rodzaju umowy sprzedaży czy dzierżawy, zawarte dla zabezpieczenia lub spłacenia kredytu. Dłużnik więc wnosząc o uznanie takiej umowy za nieistniejącą, musi udowodnić istniejący w chwili udzielenia kredytu zamiar wierzyciela, uzyskania posiada-

nia nieruchomości Za odpowiedni dowód służyć mogą tak dokumenty jak i świadkowie. Skoro bowiem w samym skrypcie dłużnym brak zastrzeżenia o nabyciu nieruchomości przez wierzyciela w razie nieściągalności pretensji, może dłużnik powołać świadków dla stwierdzenia zamiaru wierzyciela.

Urząd rozjemczy, uznając umowę za nieistniejącą, może orzec eksmisję wierzyciela, będącego w posiadaniu nieruchomości. W razie uznania umowy za nieistniejącą, odżywa oczywiście wierzytelność, toteż urząd rozjemczy poleca dłużnikowi wystawienie nowego skryptu dłużnego, stwierdzającego wysokość wierzytelności restytuowanej. Wierzytelność restytuowana podlega tym samym ulgom, analogicznie jak każdy dług rolniczy, a więc okresowi spłaty do lat 14, i obniżonemu oprocentowaniu.

Jeśli wierzyciel w czasie posiadania nieruchomości, obciążył ją na rzecz osób trzecich, wówczas prawa tych osób zostaną wykreślone z wykazu hipotecznego, oczywiście w razie uznania umowy sprzedaży za nieistniejącą. Urząd rozjemczy może jednak prawa rzeczowe osób trzecich zabezpieczyć na wierzytelności restytuowanej, o ile jest hipotecznie zabezpieczona. W ten sposób osoby trzecie otrzymują nadzastaw na hipotece wierzyciela, co jednak dla dłużnika bezpośrednio znaczenia niema. Osoba trzecia, która uzyskała zabezpieczenie hipoteczne na nieruchomości, w czasie, gdy wierzyciel był jej właścicielem, ma prawo uczestniczyć w charakterze strony w postępowaniu przed urzędem rozjemczym, dotyczącem uznania umowy sprzedaży za nieistniejącą.

Cytowane przepisy nie mają zastosowania do przypadków, gdzie wierzyciel nie udzielił kredytu w zamiarze uzyskania posiadania neruchomości, lecz zgodził się celem umorzenia swej pretensji na przyjęcie dzierżawy lub części nieruchomości, obojętnie czy zahipotekowanej czy innej.

Reasumując, korzystne rozstrzygnienie wniosku o uznanie umowy sprzedaży za nieistnniejącą, zależy od zaistnienia okoliczności, dowodzących o zamiarze wierzyciela, a więc czy ten udzielając kredytu a priori zmierzał do uzyskania posiadania nieruchomości, wzgl. czy posiadanie nieruchomości jest wypływem woli dłużnika, wyjawionej bez jakiegokolwiek wpływu wierzyciela. *Mgr. H. F.*

Czy perz może być używany na paszę dla bydła. Powyższy temat wywołał w prasie niemieckiej żywe zainteresowanie. Podano już do wiadomości rolników dużą ilość wyników tak ujemnych jak i dodatnich. W ostatnim zeszycie Deutsche Landwirt. Presse p. Geinitz wyciąga w tej sprawie — z własnych doświadczeń — następujące wnioski. Podawał on mianowicie bydłu perz jako dodatek do paszy najpierw w stanie świeżym, doskonale wypłókany z wszelkich nieczystości, raz dziennie i zauważył, że bydło zjadało perz chętnie a nawet spostrzeżono pewną zwyżkę w wydajności mleka. Mleko nie zdradzało przytem żadnego osobliwego zapachu czy smaku. Następnie autor przeprowadził próbę z podawaniem perzu z ziemi wpierw wytrzepanego, a następnie ususzonego jako siano. Bydło odnosiło się jednak do tej paszy niechętnie, przyczem zauważono spadek w wydajności mleka. Autor zaznacza mimochodem, że żadne dobrze prowadzone gospodarstwo nie powinno posiadać wielkich ilości perzu i że sam po zaciętej walce pozbył się wreszcie u siebie tego uprzykrzonego chwastu — jeśli jednak perz jest — należy go zużyć i wykorzystać jako paszę. Radzi podawać go jednak w sposób podany przez jednego z rolników niemieckich a mianowicie najpierw wysuszyć, oczyścić na starej młocarce z piasku i wszelakich nieczystości, wkońcu pociąć na bębnowej frezarce i podawać w tej formie jako dodatek do innych pasz. Niepowodzenia z próbami skarmiania perzu składa autor głównie na karb niedokładnego odczyszczenia perzu z ziemi i różnych nieczystości. *g.*

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Ludwik Andrusiak „Kiedy skończy się kryzys na świecie a kiedy w Polsce“ nakładem Domu książki polskiej w Warszawie.

Pod powyższym tytułem ukazała się nakładem „Domu książki polskiej“ w Warszawie, broszura Ludwika Andrusiaka, omawiająca obecne położenie gospodarcze świata, analizująca jego przyczyny, wreszcie podająca konkretny projekt jego zwalczenia. Autor za jedyny środek w Polsce do tego uważa reorganizację dzisiejszej metody ubezpieczenia społecznego; w tym celu należy: 1) zaprowadzić ustawowy przymus oszczędzania dla wszystkich zarobkujących, w wysokości od 10—25% zależnie od wysokości zarobków, 2) ustanowić przy P. K. O. instytucję uprawnioną do przyjmowania tych wkładów, 3) fundusze w ten sposób zebrane zostają przekazane Bankowi Polskiemu, we formie 35-letniej bezprocentowej pożyczki, 4) Bank Polski za te sumy kupuje na rynku wewnętrznym odpowiednie ilości zboża, dewiz i t. p. i na tej podstawie puszcza w obieg rocznie 2 miljardy złotych w banknotach, 5) te dwa miljardy Bank Polski, za pośrednictwem Banku Gosp. Krajowego, Banku Rolnego i innych, pożycza wyłącznie na cele inwestycyjne za odpowiednią gwarancją hipoteczną na lat 35, za 3% odsetkami, a mianowicie: 700 miljonów na budownictwo, 500 rolnictwu, 200 na budowę dróg i kolei i t. p. cele, 6) odsetki od rozpożyczonego w ten sposób kapitału dadzą dochodu w pierwszym roku 60 miljonów zł, w 10-tym roku 600, w 20-tym 1200 miljonów zł, i t. d., i za te pieniądze przemienia się dzisiejsze ubezpieczalnie na odpowiednie kliniki i szpitale, w których leczy się bezpłatnie wszystkich obywateli przymusowo oszczędzających, płacąc równocześnie renty dotychczasowym członkom tych instytucyj, którzy tę rentę otrzymują obecnie.

Po 35 latach otrzymuje każdy składający ten złożony na swoją książeczkę oszczędności kapitał z powrotem, na zabezpieczenie starości.

Wedle tego projektu jest to zatem nowy rodzaj „pożyczki inwestycyjnej“, z tą tylko różnicą — w porównaniu do obecnej — że ...bezprocentowej, bezpremjowej, ale zato przymusowej, na bardzo ciężkich warunkach. Wątpić należy, by ten projekt spotkał się ze sympatją społeczeństwa.... *J.*

Zeszyt IV zarysu encyklopedycznego „Świat i Życie. Nakład Książnica-Atlas, Lwów—Warszawa.

Zeszyt IV zarysu encyklopedycznego „Świat i Życie“ zawiera następujące artykuły z różnych dziedzin wiedzy: Lud— prof. dr. J. St. Bystroń, Ludność — W. Sł. Rybicki, Łacina — J. Parandowski, Łódź podwodna — por. O. Żukowski, Magnetyzm — i Magnetyzm ziemski — prof. St. Kalinowski, Małpy — prof. dr. E. Loth. Psychologja małp czterokształtnych — prof. dr. J. Dembowski, Mapa — prof. dr. E. Romer, Marynarka — por. O. Żukowski, Matematyka — prof. dr. H. Steinhaus, Materjalizm — prof. dr. Wł. Tatarkiewicz.

Liczne, starannie dobrane i pięknie wykonane ilustracje zdobią, jak zwykle, i ten zeszyt.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Zarodowe hodowle zwierząt domowych. Według art. 3 ustawy z dnia 5 marca 1934 (Dz. U. R. P. Nr. 40 poz. 349) tylko te gospodarstwa hodowlane mogą mienić się „zarodowemi“, które zostały uznane przez Izbę Rolniczą.

Prowadzenie więc ksiąg, wydawanie rodowodów i zaświadczeń jakichkolwiek z ksiąg rodowodowych, należy do kompetencji Izby Rolniczej. Wydawanie rodowodów i zaświadczeń przez osoby prywatne czy też instytucje nieupoważnione do tego jest wzbronione. Wyjątkowo może Izba Rolnicza poruczyć te czynności innym organizacjom rolniczym, ale tylko za zgodą Ministra Rolnictwa. Osoby prywatne czy instytucje wydające rodowody czy też zaświadczenia rodowodowe mogą być w myśl art. 12 wspomnianej ustawy ukarane grzywną do 300 zł albo też aresztem wzamian za grzywnę.

Rozporządzeniem z dnia 16 marca 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 20 poz. 120) Pan Minister Rolnictwa i Reform Rolnych określił szczegółowo wymagania jakim winny odpowiadać zarodowe obory, chlewnie i owczarnie. § 21 wymienionego rozporządzenia przewiduje, że obory, chlewnie czy też owczarnie, których właściciele chcą uzyskać prawo używania na ich

oznaczenie nazwy, zawierającej określenie „zarodowej“ winny:

a) posiadać materjał hodowlany wpisany do ksiąg gospodarskich zwierząt zarodowych,

b)posiadać materjał w zupełności wyrównany pod względem budowy i użytkowości,

c) udowodnić, że materjał żeński jest pokrywany wyłącznie rozpłodnikami wpisanemi do ksiąg gospodarskich zwierząt zarodowych,

d) wykazać się, że wychów młodzieży jest prawidłowy,

e) wykazać, że żywienie oraz pastwisko są odpowiednie,

f) posiadać zwierzęta utrzymane w racjonalnych warunkach higjenicznych oraz mieć zapewnioną stałą opiekę lekarza weterynarji,

g) być wolne od chorób zaraźliwych trudnych do szybkiego i zupełnego zwalczenia.

W odniesieniu do obór, ustala się ponadto wymagania następujące:

a) w oborach bydła nizinnego lub górskiego winno być co najmniej 40% zwierząt a w oborach bydła czerwonego polskiego co najmniej 20% zwierząt wpisanych do ksiąg głównych zarodowego bydła oraz

b) winna być prowadzona kontrola wartości użytkowej wszystkich krów.

Ustalenie czy obora, chlewnia względnie owczarnia odpowiada wyżej wymienionym wymaganiom odbywa się na pisemne żądanie właściciela danego gospodarstwa.

W razie stwierdzenia, że obora, chlewnia czy też owczarnia odpowiada tym wymaganiom Izba Rolnicza podaje do publicznej wiadomości, że właściciel tej obory, chlewni lub owczarni jest uprawniony do używania na oznaczenie nazwy zawierającej określenie „zarodowy“.

Wspomniane wyżej stwierdzenie czy zarodowa obora, chlewnia lub owczarnia odpowiada wymienionym wyżej wymaganiom będzie się odbywać corocznie i w razie stwierdzenia, że gospodarstwo zarodowe nie posiada ustalonych rozporządzeniem wymagań Izba Rolnicza zawiadomi o powyższem właściciela oraz poda do publicznej wiadomości, że właściciel gospodarstwa hodowlanego nie jest uprawniony do używania na jej oznaczenie nazwy zawierającej określenie „zarodowy“.

Wydanie powyższego rozporządzenia ma niezmiernie doniosłe znaczenie dla pracy nad podniesieniem hodowli. Często zdarzało się dotychczas, że właściciel jakiegoś gospodarstwa li tylko w celach handlowych, spekulacyjnych mienił się właścicielem sztuk zarodowych, nie mając ku temu żadnych danych. Rozporządzenie powyższe utrzyma przy życiu tylko gospodarstwa rzetelne, umiejętnie pracujące nad podniesieniem hodowli zwierząt gospodarskich, a stwarzając lepsze warunki konkurencyjne zapewni temuż gospodarstwu pewną opłacalność. Z drugiej strony „zarodowe“ gospodarstwo podlegając corocznemu uznaniu Izby Rolniczej będzie utrzymywało się na odpowiednim poziomie pracy i wysiłków.

Na tem miejscu zaznaczyć należy, że Lwowska Izba Rolnicza należycie docenia znaczenie gospodarstw zarodowych i w pracy swej nad podniesieniem hodowli oprze się w pierwszym rzędzie o takie gospodarstwa.

Z Wyższych Kursów Ziemiańskich we Lwowie. W kwietniu b. r. odbył się w obecności delegata Rządu inż. St. Gnatkowskiego i pod przewodnictwem prezesa Dyrekcji dr. St. Godlewskiego egzamin główny, który zdała z odznaczeniem p. Marja Meysztowiczówna.

Zakup ogierów do stad państwowych. Ministerstwo Rolnictwa i R. R. podaje do wiadomości, że wzorem lat ubiegłych zamierza dokonać kupna ogierów zarodowych dla uzupełnienia państwowych zakładów chowu koni.

Nabywane będą ogiery z obustronnie udowodnionem pochodzeniem w wieku od lat 3—7. Ogiery pełnej krwi i wys. półkrwi angielskiej, czystej krwi arabskiej, chowane w czystości krwi arabskiej, czystej krwi i wys. półkrwi angloarabskiej, nie mogą być kupione, jeżeli nie zostały poddane próbom dzielności na wyścigach. Zakup ogierów odbywać się będzie wyłącznie na wystawach i pokazach koni lub też na specjalnie w tym celu zorganizowanych spędach. Miejsca i terminy kupna zostaną ogłoszone dodatkowo.

Hodowcy mający na sprzedaż ogiery odpowiadające wymienionym warunkom, powinni złożyć swoje oferty ostemplowane 3 zł, na ręce kierowników właściwych stad ogierów najpóźniej do 10 czerwca r. b.

Ogiery, znajdujące się w treningu, mogą być zgłoszone do sprzedaży w późniejszym terminie, nie później jednak, niż na 2 tygodnie przed wyznaczonym dniem kupna.

Kurs pszczelniczy zorganizowany staraniem Wydziału Pszczelarskiego Wojew. Tow. Oorganizacyj i Kółek Rolniczych odbędzie się w Lublinie od 23 do 31 maja. b. r.

Kurs obejmuje całokształt zagadnień pszczelniczych i jest przeznaczony w pierwszym rzędzie dla instruktorów rolnych, lecz udział w nim wziąć mogą i inne osoby, interesujące się pszczelnictwem.

W programie kursu przewidziane są, obok wykładów, również i ćwiczenia oraz 2 wycieczki do pobliskich pasiek.

Wykłady i zajęcia prowadzić będą pp. dr. S. Blank-Wejssberg, prof. W. Bojarczuk, dr. A. Demianowicz, insp. S. Jasiński i inż. L. Majeranowski.

Najwięcej uwagi zostanie poświęcone sprawie chorób pszczelich, a to w związku z mającą się ukazać już wkrótce ustawą o ich zwalczaniu.

Opłata za kurs wynosi. zł 20. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Pszczelarski — Lublin, ul. Lipowa 3.

Kurs zielarski teoretyczno-praktyczny odbędzie się od 3—15 czerwca b. r. w Warszawie, organizowany przez Polski Komitet Zielarski, który udziela wszelkich w tej sprawie informacyj (Warszawa, Długa 16).

Zniżka taryfy na przewóz żywca do rzeźni miejskiej w Warszawie. Dziennik Taryf i Zarządzeń kolejowych Nr. 12 z dnia 1. III. 1935 r. zawiera rozporządzenie Ministra Komunikacji ustanawiające nową taryfę aneksową „cła“ obowiązującą od 1 marca 1935 r. na przewóz zwierząt domowych, żywych: byków, wołów, krów, jałowizny, cieląt, owiec, baranów, świń i prosiąt od wszystkich stacyj P. K. P. do Warszawy pod warunkiem zaadresowania przesyłki do „Rzeźni miejskiej w Warszawie — bocznice własne“. Przewóz oblicza się według klasy zasadniczej 18, obniżonej o 20%.

Wobec powyższego koszt przewozu trzody chlewnej w wagonie o powierzchni ca 21 m² np. na trasie Równe —Warszawa Zachodnia (466 km) obniżył się z 432.60 zł na 346.05 zł.

Konkurs na projekt spichrzów zbożowych. Wyłoniona przy Ministerstwie Rolnictwa specjalna Komisja upoważniła Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych do rozpisania konkursu na 3 projekty spichrzów zbożowych (elewatorów) o pojemności 200—300, 500—600, 900—1000 tonn, oraz zebrała odpowiednie fundusze na wyznaczenie nagród. Nagrodzone projekty staną się własnością Związku i będą służyły do użytku organizacyj mających zamiar budować spichrze zbożowe. Warunki konkursu otrzymać można w biurach Zw. Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, Warszawa, ul. Warecka 11 a.

Z Sekcji Centralnej do spraw nasiennictwa. W roku bieżącym wprowadzono następujące zmiany w rejestrze odmian oryginalnych:

1) przyjęto do rejestru wstępnego: pszenice ozime: Magnatka (Rogalin p. Srem), Leszczyńska wczesna (Antoniny), Start (Wierzbno), Koszycka biała i Rabinka (Koszyce).

Żyto: Bieniakońskie (Bieniakonie).

Owies: Wczesny Sołacki (Zakład Uprawy Roślin Uniwersytetu Poznańskiego), Udycz żółty (Kwasów), Kozarowski Rychlik (Bieniakonie).

Jęczmień: Przeworski (Ordynacja Przeworsk), Borzymowiecki (Borzymowice).

Łubin: Wąskolistny Murzynek Bieniakoński wczesny (Bieniakonie).

Len: Wielkolen Rogaliński (Rogalin).

Buraki pastewne: Eckendorfy żółte Primas, Eckendorfy czerwone Dyplom, Mamuty Elefant, półcukrowe Unikat (Budziszowice).

Marchew pastewna: Loberyska Orange, Biała z zieloną głową (Budziszowice).

Ziemniaki: Marszałek i Tytan (Nowa Wieś), Prima i Optima (Lipia Góra), Prymas (Tow. Akc. „Siew“ we Włoszanowie), Hindenburg odmiana nabyta na prawach wyłączności od hodowli Kameckego w Niemczech (Niemierzewo).

Trawy: Rajgras angielski, rajgras francuski, kostrzewa łąkowa, kostrzewa trzcinowata, kostrzewa czerwona rozłogowa, kupkówka, wiechlina łąkowa, wiechlina błotna, mietlica biaława, stokłowa bezostna, grzebienica, mozga trzcinowata (S. A. K. Buszczyński i Synowie).

2) Przenosi się z rejestru wstępnego do rejestru stałego:

Żyto: Żylicza.

Jęczmień: Szelejewski browarniany.

Owies: Podkowa.

3) Usuwa się z rejestru na wnioski hodowców:

Żyto: Victoria. Koniczyna: Perła Zaborza. Pszenice z Grodkowic: Bambus, Egipcjanka, Gruboziarnista, Nadwiślanka, Skuareheat Grodkowicki, a także następujące odmiany ziemniaków z Nowej Wsi: Ataman, Giedymin, Legjon, Ordon, Pojata, Wezyr.

4) Usuwa się z rejestru na skutek niewypełnienia przepisów regulaminu:

Pszenice: Banatkę Bobińską i ziemniaki: Warszawa i Świder.

5) Zmiany nazwy: Jęczmień: Książę pól na Kujawiak; groch: Sieburczyński polny na Sieburczyński.

6) Ziemniaki z selekcji krzakowej przyjmuje się do spisu: Alma (Lipia Góra), Jubel (Uchorów), Hindenburg (Uchorów), Parnassia (Dańków), Parnassia (Józefinów), Parnassia (Stary Kobylin), Parnassia (Uchorów), Odenwelder Blaue (Modrow), Pepo (Rucewko), Wolthman (Ogordzienice), Wolthman (Zamarte).

Z Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych we Lwowie. Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych we Lwowie zwraca uwagę na następujące ważne dla rolników rozporządzenia Ministra Skarbu, ogłoszone w Dzienniku ustaw z 18 kwietnia 1935 r. Nr. 26.

1) Rozporządzenie z dnia 3 kwietnia 1935 r. Dz. U. R. P. Nr. 26 poz. 196, którem do dokonywania konwersji długów rolniczych na kredyt długoterminowy w listach zastawnych, przewidzianej w art. 21 Rozp. Prez. Rz. P. z 24/X 1934. Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 841, uprawnione zostało na terenie tut. Województwa To-

warzystwo Kredytowe Ziemskie we Lwowie.

Inne instytucje kredytu długoterminowego mogą być uprawnione do takiej konwersji tylko na podstawie osobnego rozporządzenia Ministra Skarbu.

2) Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 3 kwietnia 1935 Dz. U. R. P. Nr. 26 poz. 197, którem ustaloną została lista związków rewizyjnych, zrzeszających spółdzielnie kredytowe, których wierzytelności nie podlegają przepisom ustawy z 29 marca 1933 o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych, oraz przepisom rozp. Prez. Rz. z 24/X. 1934 o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, a zatem wyjętych z pod orzecznictwa urzędów rozjemczych.

KOMUNIKAT MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO WE LWOWIE.

Zawiadamiamy ogół członków Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, że w związku z uchwałą Walnego Zgromadzenia MTR. z dn. 5. II. 1934 r. w sprawie obniżenia cen ziemi parcelowanych gruntów państwowych otrzymaliśmy z Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego pismo następującej treści (L. RU 130/13/35 w odpowiedzi na nasze pismo z dn. 23. V. 1934 L. 33/28 R. o. skierowane do Ministerstwa Rolnictwa i RR.

„Na polecenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 7. II. 1935 r. Nr. P. XXV/9/2214/35 zawiadamia Urząd Wojewódzki Lwowski, że sprawa obniżenia ceny kupna sprzedaży gruntów państwowych załatwiona została zarządzeniem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 20 grudnia 1934 r. (Monitor Polski Nr. 9 z dnia 11 stycznia 1935 r.).

Zgodnie z tem wszystkiem nabywcom działek z gruntów państwowych zostaną odpowiednio zniżone ceny kupna sprzedaży".

Dyrektor: Prezes:
Romuald Sozański. *Ludwik Myszkowski.*

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN MAŁOP. WSCH.

L: 616/35. Chcący korzystać z ulg w spłacie zaległości podatkowych obowiązani są wpłacić dobrowolnie już wiosenną ratę podatku gruntowego, zapadłą 30 kwietnia b. r., a to najpóźniej w terminie, oznaczonym w doręczonem płatnikowi upomnieniu.

„W przypadkach szczególnie uzasadnionych przysługuje dyrektorowi Izby Skarbowej prawo przywrócenia lub przedłużenia tego terminu" (§ 11 ustęp (2) rozp. Min. Sk.).

Zalecamy zatem usilnie tym płatnikom, którzy — mimo zapewne usilnych starań — nie zdołali zapłacić dotąd powyższej raty bieżącego podatku gruntowego (1935/6), aby bezzwłocznie wnosili na ręce Urzędu Skarbowego podania (stemp. 3 zł) do P. Dyrektora Izby Skarbowej o przedłużenie tego terminu do stosownego czasu, przytaczając szczegółowe powody, któreby niewątpliwie uzasadniały konieczność odroczenia terminu; nie wystarczy tu powołanie się na ogólne oznaki krytycznego położenia ogółu rolników lecz wymagane jest przytoczenie, a nawet o ile można i wykazanie lub udowodnienie takich okoliczności faktycznych, zachodzących specjalnie u proszącego, które nie dozwoliły mu i jeszcze nie dozwalają na dopełnienie tego obowiązku podatkowego.

Dyrektor: Prezydjum:
Agopsowicz m. p *Dr. Iszkowski m. p.*

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO R. P.

(Ciąg dalszy rezolucji złożonej P. Prezesowi Rady Ministrów i P. Min. Opieki Społecznej przez Zw. Z. P. U. G. W.).

3) Zatrudnienie bezrobotnych pracowników umysłowych — w miarę możności i kwalifikacyj — w zakładach pracy finansowanych przez fundusz pracy. Pomoc funduszu pracy dla bezrobotnych pracowników umysłowych jest tem więcej uzasadniona, że pracownicy umysłowi w większej mierze, niż pracownicy fizyczni, zasilają fundusz pracy swojemi składkami.

4) Udzielanie zasiłków z funduszów rządowych tym bezrobotnym pracownikom umysłowym, analogicznie do zasiłków udzielanych pracownikom fizycznym, którzy z żadnych ustawowych zasiłków nie korzystają, a pozostają w skrajnej nędzy.

W wypadku, gdyby pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych określona w pkt. 3 i 4 nie mogła być w szerszej mierze zastosowaną, Walne Zebranie prosi o zarządzenie by dotychczasowe opłaty na fundusz pracy, należne od pracowników umysłowych, wpłacane były do Z. U. P. U. na fundusz zasiłkowy bezrobotnych pracowników umysłowych.

W związku z zamierzoną reformą ubezpieczeń społecznych, Walne Zebranie Z. Z. P. U. G. W. w serdecznej trosce o los i niepewne jutro wszystkich pracowników umysłowych prosi P. Ministra o:

5) zmianę artykułu 146 dekretu P. Prezyd. Rzeczp. z dn. 24. XI. 1927 r. według którego wszyscy pracownicy umysłowi, ubezpieczeni przed wejściem w życie tego dekretu, zostali dotkliwie pokrzywdzeni, bo, nietylko, że potracili składki przez długie nieraz lata płacone, ale nadto „zdobyli" prawo do mniejszych świadczeń z okresu ubezpieczenia po wejściu w życie dekretu t. j. od 1. I. 1928 r. (C. d. n.)

Za Zarząd Główny Związku:
Sekretarz: Prezes:
Zb. Zaklika mp. *Inż. G. Chmielewski mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

†

Ś. p. Józef Mikułowski - Pomorski. Zmarły w dniu 4 maja prof. S. G. G. W. Józef Mikułowski-Pomorski należał do starszego pokolenia wybitnych Polaków, których imię już przed wojną było znane na całym obszarze Ziem dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. Już w latach młodości, Pomorski zostawił po sobie niezatartą pamięć w gronie licznych kolegów w Rydze, gdzie ukończył studja rolnicze w politechnice Ryskiej, pracując jednocześnie nader gorliwie w korporacji studenckiej Arkonja, założonej w 1879 r. Stowarzyszenie powyższe opierające swoje istnienie na statucie korporacyjnym zatwierdzonym przez rząd rosyjski i, przyjęte do grona korporacyj rosyjskich, na zasadzie uchwały istniejących w owym czasie tylko czterech korporacyj, których członkami byli przeważnie Niemcy bałtyccy, było pewnego rodzaju anachronizmem dla ówczesnych stosunków w wyższych uczelniach w zaborze rosyjskim. Dzięki przywilejom, z których korzystało, stowarzyszenie to odgrywało wielką rolę nietylko w życiu licznej kolonji polskiej w Rydze, ale skupiało w swym własnym domu, aż do wojny światowej, liczne zastępy młodzieży z Korony, Litwy i Rusi.

Będąc jednym z najstarszych jej członków, Pomorski wraz z ś.p. Stefanem Kozłowskim, ojcem byłego premjera, stał na straży ideologji stowarzyszenia i po opuszczeniu murów uczelni w przeciągu lat 20 nie zerwał nici wiążących go ze stowarzyszeniem, a w chwilach kryzysu, nieuniknionego w środowisku młodzieży, Pomorski śpieszył do Rygi i swoją światłą radą, autorytetem i niesłychaną dobrocią zjednywał serca i znajdował zawsze posłuch wśród młodych arkonów.

Tolerancja przekonań była dewizą Arkonji i tej dewizie Pomorski pozostawał zawsze wierny... Poznałem go na zjeździe w Rydze w 1900 r., jako młody wówczas student, nie zapomnę wrażenia, jakie na mnie zrobiły jego przemówienia i opracowana rezolucja, uchwalona jednogłośnie przez wszystkich członków koła Arkonji i kilkudziesięciu filistrów przybyłych na zjazd 20-letni.

Pomorski posiadał niezwykłą zaletę pedagoga, niestety rzadko spotykaną nawet wśród wybitnych uczonych. Tę samę miłość i uznanie, którem cieszył się Pomorski w Rydze nietylko w kołach kolegów, ale i w gronie profesorów Politechniki, zdobył w krótkim czasie w Akademji dublańskiej, to też w młodym stosunkowo wieku, zostaje dyrektorem tejże akademji. Rola jednakże Jego nie ogranicza się do pracy naukowej i pedagogicznej. Mikułowski-Pomorski wstępuje w ślady swych profesorów w Rydze, z zapałem oddaje się pracy społecznej w Tow. Gospodarskiem Wschodniej Małopolski i odbywa częste wycieczki po kraju w charakterze konsulenta szeregu gospodarstw rolnych.

Podczas wojny światowej następuje nowy okres w życiu prof. Pomorskiego. Jako ziemianin, stały mieszkaniec Królestwa Polskiego, po wypędzeniu Rosjan z Warszawy, śpieszy do Warszawy, aby tam stworzyć podwaliny polskiej nauki rolniczej. Podczas okupacji niemieckiej zajmuje czołowe stanowisko i zostaje powołany na marszałka Rady Stanu, ale jednocześnie cały wysiłek swojej energji zużytkowuje na zorganizowanie wyższych kursów rolniczych w Warszawie, a następnie w 1919 r., dzięki Jego inicjatywie, powstaje wyższa uczelnia rolnicza w Warszawie S. G. G. W., której zostaje pierwszym rektorem. Bierze jednocześnie czynny udział w życiu politycznem, piastując kolejno urząd Ministra Rolnictwa, następnie kierownika Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Zajmując stale katedrę Rolnictwa w S. G. G. W. nie zaniedbuje ukochanej przez siebie pracy społecznej i ostatnie dziesięciolecie pracowitego żywota poświęca zagadnieniom przysposobienia rolniczego i pracy oświatowej wśród drobnych rolników. Przeludnienie wsi w Polsce napełnia jego wrażliwy i bystry umysł wielką troską, to też sędziwy profesor udaje się do Ameryki, w celu zbadania akcji oświatowej, prowadzonej przez tamtejsze uniwersytety i szkoły rolnicze wśród farmerów amerykańskich. Po powrocie ze Stanów Zjednoczonych z niezwykłą energją organizuje na terenie całego Państwa przysposobienie rolnicze i pozostawia izbom i organizacjom rolniczym doniosłą spuściznę w postaci sieci placówek, które obejmują niemal każdą wieś! Pod Jego kierunkiem zostały wykształcone kadry instruktorów, które prowadzą wychowawczą akcję konkursową, wśród młodzieży wiejskiej. Powodzenie, jakie miał szeroko pomyślany program oświaty rolnicze pozaszkolnej prof. Pomorskiego tłumaczy się tem, że należał on do rzędu ludzi, którzy posiadali niezwykły dar przekonywania nawet najbardziej konserwatywnej ludności, tj. rolników. Zupełnie słusznie nie znajdował innego rozwiązania problemu rozdrobnictwa warsztatów rolnych, jak przez intensyfikację gospodarstw rolnych. Metody dotychczasowych kursów rolniczych, doraźnej oświaty, zapomocą sieci szkół rolniczych, nie prowadziły jego zdaniem do celu. I dlatego wybrał drogę inną, praktycznej współpracy z młodzieżą wiejską w polu, w stajni, oborze i t.d. zapomocą propagandy konkursów rolniczych wśród najtęższych przedstawicieli młodzieży. Akcja ta udała się w zupełności i ś. p. Pomorski miał tę radość, że jeszcze za życia widział owoce swej pra-

cy, którą uważał za wstęp do ogólnego postępu kultury i dobrobytu wśród szerokich warstw rolniczych. W uznaniu jego zasług uniwersytet poznański i S. G. G. W. nadały mu tytuł doktora honoris causa.

Zgon ś. p. Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego okrywa żałobą nietylko Jego najbliższą rodzinę, ale całe zastępy współpracowników i uczniów, a dla nas, Jego kolegów korporacyjnych z Rygi jest ciężką niepowetowaną moralną stratą.

Cześć Jego pamięci i niech ta ziemia polska, którą tak ukochał za życia lekką Mu będzie!

Konstanty Żebrowski.

Poświęcenie Zakładu Doświadczalnego w Szutromińcach. Dnia 7 IV br. odbyło się w Szutromińcach poświęcenie pierwszej na cieplem Podolu stacji doświadczalnej rolniczej. Na uroczystość przybyło dużo okolicznych rolników, przedstawiciele władz, między innymi inż. de Nisau z Urzędu Woj. w Tarnopolu, star. Skrzyński z Horodenki, Zofja hr. Łosiowa, członek prez. MTR. inż. K. Schwiezer, delegat lwowskiej izby rol. inż. A. Lityński, delegat MTR. prezes Związku posiadaczy sadów dr. Adam Głażewski, prezesi OTR-ów J. Wartanowicz i inż. M. Bogdanowicz, księża polscy i ruscy i t. d.

Placówka ta ma wielkie znaczenie dla rolnictwa połud. powiatów Wschodniej Małopolski ze względu na jej położenie geograficzne, specjalne warunki klimatyczne, szalony rozmach w rozbudowie działów ogrodniczego, sadowniczego i winiarskiego przez rolnictwo miejscowe. Różne bardzo ciekawe kwestje uprawowe, nawozowe i odmianowe czekają rozstrzygnięcia ze strony nauki. Rolnicy z upragnieniem oczekiwali tego momentu, kiedy się będą mogli zwrócić do własnej stacji doświadczalnej o rozwiązanie tych tak ważnych dla tego terenu kwestyj, warunkujących opłacalność produkcji rolniczej.

Należy też z całą bezstronnością podkreślić zasługi, jakie położyło Małop. Tow. Rolnicze we Lwowie nad pracami związanemi z ułożeniem i zatwierdzeniem statutu organizacyjnego fundacji w Szutromińcach, jakoteż nad samem jej uruchomieniem, jakoteż powstaniem stacji doświadczalnej w Szutromińcach, którą teraz właśnie uruchomiono.

Aktu poświęcenia dokonał w asyście duchowieństwa obu obrządków ks. Wałowski, do zebranych przemówili: pp. ks. Jurasz, inż. de Nisau, inż. Schweizer, inż. Fouferko, J. Wartanowicz, Wł. hr. Rozstworowski oraz prezes dr. Adam Głażewski, podnosząc zasługi śp. fundatora Kaliksta hr. Hohendorffa, dzięki ofiarności którego powstała fundacja szutrominiecka, kościół, gospodarstwo wzorowe i obecnie stacja doświadczalna.

Licznie zebrani goście byli podejmowani nader gościnnie przez gospodarzy, pp. inż. Jasińskich. Mogliśmy się przekonać o dodatnich wynikach pracy kierownika stacji i zaleszczyckiego koła doświadczalnego inż. Jasińskiego na polu pracy zawodowej oglądając wyniki jego pracy na polach doświadczalnych, wykonane jeszcze w bardzo trudnych warunkach, spowodowanych brakiem inwentarzy, budynków gospodarskich, pomieszczeń odwiednich i t. d. Współpracę z okolicznem rolnictwem podkreślił wybitnie fakt, że na uroczystość poświęcenia stacji zjechali się tłumnie tak wielko jak i małorolni rolnicy.

Życzyć należy, aby ta tak chlubnie zapoczątkowana praca była w dalszym ciągu prowadzona w tym samym duchu z jaknajwiększą korzyścią dla rolnictwa.

K. O.

Zapasy zbóż na świecie. Eksport Broomhall opublikował zebrane wiadomości, dotyczące zapasów zbóż (i mąki) na świecie. Wynika z nich obniżenie się zapasów o 35 miljonów korców w m-cu lutym. Jedynie tylko Ameryka Północna powiększyła swe zapasy o 24 miljony korcy. Ogółem zapasy zbóż wynosiły na dzień 1 marca 1935 r., 481.793.000 korców wobec 558.440.000 na 1 marca 1934 r., 620.410.000 w 1933 r., 612.080.000 w 1932 r., 630.300.000 1931 i 550.900.000 na ten sam dzień 1930 r. *(P. A. A.)*

Zima w maju. Tegoroczni trzej święci Pankracy, Serwacy i Bonifacy, nie mogli, czy nie chcieli doczekać się właściwego swego terminu, tj. 12, 13 i 14 maja, ale zawitali do nas w dzień pierwszego maja.

To ich przedwczesne powitanie odbiło się na rolnictwie, ogrodnictwie, a przedewszystkiem na sadownictwie bardzo ujemnie Kilkustopniowy mróz porą nocną, oraz kilkucentymetrowa pokrywa śnieżna dniem w ciągu 1 i 2 maja, (przynajmniej u nas na Pomorzu) zniszczyła prawie że zupełnie zakwitłe sady, wysadzone na grunt warzywa i powschodzone jarzyny osobliwie zaś jęczmień. Mróz przyczynił się także do zniszczenia wysadzonych ziemniaków, a zwłaszcza tam, gdzie były one sadzone sposobem redlinowym.

Na przyszłość należy pamiętać, aby w sadach i ogrodach, jeśli podczas wegetacji roślin nieodpornych na chłód lub w czasie ich kwitnienia nastąpią mrozy, ogrodnik lub gospodarz miał w zapasie pewną ilość wilgotnego materjału polnego (stara słoma, zbutwiałe zgoniny i t. p.). Materjał ten należy w czasie nocnych przymrozków, które zwłaszcza potęgują się przed wschodem słońca, zapalać z takiej strony sadu, wzgl. ogrodu, z której wiatr niósłby dym ponad tę przestrzeń, którą chcemy od mrozu uchronić. Tak swego czasu rokrocznie postępowałem z tytoniem, a w tym roku ze sadem, więc uniknąłem katastrofy. Nie chodzi tutaj o wytworzenie ciepła, lecz dymu, który rozścielając się ponad daną przestrzenią utrudnia silne promieniowanie ziemi, a tem samem nie dopuszcza do zmarznięcia roślin.

Kiernicki Grzegorz.



Trojaczki. Podajemy naszym czytelnikom fotografję „szczęśliwej" matki trojga cieląt ur. w Paleczyńcach. Wszystkie trzy żyją i rozwijają się zupełnie dobrze.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA.

126. Jakie środki, względnie sposoby leczenia dały najlepsze wyniki przy zakaźnym katarze pochwy i zakaźnem ronieniu u krów. Choroby te często spotykane w naszych oborach powodują przez nieuwagę i niestosowne leczenie nieobliczalne straty w inwentarzu, czasem bardzo drogiego, wobec czego byłoby wskazane, aby hodowcy, którzy zwalczali ze skutkiem tego rodzaju choroby, podzielili się na łamach naszego pisma, obszernie i jak najczęściej z swemi doświadczeniami. *J. K.*

127. Mam psa 3-letniego z rasy owczarków podhalańskich. Od roku w odstępach 3—4 tygodniowych dostaje jakby porażenia zadnich kończyn, czy ich bezwładu, tak, że nie może się na nich utrzymać. Gdy próbuje chodzić, podnosi je wysoko. Trwa to jakieś 15 minut, wycieka mu przytem z pyska nieco śliny. Pies jest część dnia na uwięzi, pozatem w nocy na swobodzie koło domu. Czy jest to do wyleczenia i jak?

T. P.

128. Jak można zużytkować liście rabarbaru? *B.*

129. Prosięta źle mi się chowają co może być przyczyną? Żadnych chorób nie zauważono. *Z. D.*

ODPOWIEDZI.

Zakaźny katar pochwy i zakaźne ronienie u krów.

(Odpowiedź na pytanie 126).

Ronienie zakaźne spotyka się najczęściej w oborach intensywnie eksploatowanych w kierunku mlecznym. Ustalenie schorzenia opiera się na badaniu bakterjologicznem i klinicznem zakażonego środowiska. Rozpoznanie bakterjologiczne stawia się na podstawie badania łożysk krów, które poroniły, oraz poronionych płodów. Celem obliczenia odsetek zwierząt dotkniętych schorzeniem, można pobrać krew od 1/3 pogłowia całego, biorąc ją od stadników, krów w różnych okresach ciąży, krów, które poroniły i jałówek ponad jeden rok liczących. Krew służy do badań serologicznych, na podstawie których orjentujemy się odnośnie do stopnia zakażenia obory. Wkońcu przystępuje się do leczenia, które składa się z dwóch części: a) zarządzenia sanitarne, i b) szczepienia. Odnośnie do szczepień to musi je przeprowadzić lekarz weterynaryjny. Szczepi się 2-krotnie w odstępach czasu 14-dniowych. Najlepsze wyniki daje szczepionka wyhodowana z materjału danej obory. Odnośnie do zarządzeń sanitarnych, to należy przedewszystkiem sztuki roniące przenosić w inne miejsca (stajnia końska), lub stworzyć specjalne stajenki porodowe, płód i popłód od sztuk roniących należy zniszczyć (zakopać lub spalić), całą zaś oborę poddać gruntownej desynfekcji. Zarządzenia te są konieczne, bez nich przeprowadzone później szczepienia nie dają dobrych wyników. W razie poronienia jakiejś sztuki w oborze należy dokładnie to stanowisko i 2 sąsiednie wydesynfekować, ściółkę zaś spalić.

Przy zakaźnym katarze pochwy, to bezwzględnie sztuk chorych nie należy stanowić. I tutaj również musimy dbać o czystość obór przeprowadzając ich desynfekcję. W przypadkach lekkich stosuje się przepłókiwania środkami desynfekcyjnemi i ściągającemi (lysol, kreolina 0.5—2%) nadmanganiam potasu 2%, kwas borowy 2%. W przypadkach cięższych stosuje się pędzlowanie, pudrowanie, maści i t. p. środki, które jedynie lekarz weterynaryjny po dokładnem zbadaniu może zastosować. Ważnem jest, by nowo zakupione sztuki poddać badaniu, czy nie są dotknięte tem schorzeniem, gdyż mogą wprowadzić zakaźny katar pochwy do obory. *S. M.*

Bezwład kończyn u owczarka.

(Odpowiedź na pytanie 127).

Objawy u psa owczarka podhalańskiego świadczą najprawdopodobniej o zajęciu centralnego systemu nerwowego.

Tego rodzaju zmiany spotykamy zazwyczaj po przebytej chorobie psów zwanej nosówką. Być może, że sprawa po jakimś czasie się uspokoi, może jednak przyjść do trwałego niedowładu kończyn lub drgawek epileptycznych.

Jako lekarstwo można podawać brom, przedewszystkiem jednak wskazane jest higjeniczne utrzymanie psa, t. j. unikać nagłych zmian temperatury i wilgoci. Psa trzymać w miejscu suchem, słonecznem, pożywienie podawać pożywne i łatwo strawne. *dr. M.*

Liście rabarbaru.

(Odpowiedź na pytanie 128).

Liście rabarbaru niestety zwykle się wyrzuca jako nieużyteczne. Ogrodnicy używają ich jednak z pożytkiem na przykrycie świeżo zasadzonych czy zasianych grzęd, przesadzonych roślinek, szczególnie w czasie suszy. Jeśli grzędy będą dobrze podlane liście rabarbaru zachowują im wilgoć przez parę dni. Aby wiatr nie uniósł liści można je przytwierdzić na końcach np. grudką ziemi. Po zwiędnięciu usuwa się liście. *N.*

Źle chowające się prosięta.

(Odpowiedź na pytanie 129).

Zapewne winne tu nieodpowiednie pomieszczenie, które powinno być ciepłe, suche i przewiewne, a wolne od przeciągów, o odpowiednich rozmiarach odnośnie do sztuk ani za ciasne ani za obszerne. Karma dla macior troskliwie dobierana, bez zepsutych, stęchłych czy kwaśnych resztek.

KOMUNIKAT ROLNICZO-METEOROLOGICZNY P. I. M.

za okres od dnia 2-go do dnia 8-go maja 1935 r. włącznie.

Okres sprawozdawczy charakteryzowały niezwykłe o tej porze warunki klimatyczne. Śnieg, który w ostatnim dniu kwietnia nawiedził zachód kraju, padał bez przerwy przez dwa dni następnie głównie w środkowych okolicach Polski oraz w Białostockiem z częścią Polesia i w Nowogródzkiem. Gruba pokrywa śnieżna, sięgająca miejscami wskutek zawiei do kilkudziesięciu cm., zaległa tu pola i ciężarem swoim przytłoczyła gałęzie drzew i krzewów. W nocy z 2-go na 3-go maja w północnej połowie Polski, z 3-go zaś na 4-go na południowym wschodzie wystąpił mróz, dochodzący do 8° w Warszawie i Grodnie, do 5° w Tarnopolu. Zimno potęgowały wiatry wiejące z kierunków północnych. Już w dniu 3-im maja w godzinach popołudniowych prawie cała Polska miała pogodę słoneczną, ocieplenie następowało jednak powoli i bardzo nieznacznie, nocą występowały przymrozki. Wzrost temperatury zaznaczył się 6-go b m. na Pomorzu, w Poznańskiem i w Warszawskiem a następnie w całej północnej części kraju. Ponowny jednak napływ zimnego powietrza z nad Finlandji w ostatnim dniu okresu sprawozdawczego wywołał ochłodzenie. Na Wileńszczyźnie spadł śnieg i grad.

Stosunkowo największe szkody wskutek „zimy majowej" poniosło Warszawskie, i przylegające doń województwa, a więc: częściowo Pomorze, Poznańskie, północne powiaty Kieleckiego i Lubelskiego, Białostockie a także część Wołynia.

Z upraw polowych najbardziej ucierpiały tu rzepaki, łubiny, wschodzące buraki cukrowe i pastewne oraz łąki i koniczyny, których stan w większości wypadków jest zły. W woj. warszawskiem żyto i rzepak, a na Podlasiu i Wołyniu pszenica ozima i żyto częściowo wymarzły. Pszenica ozima przedstawia się naogół gorzej od żyta. Rozwój zbóż jarych jest również opóźniony: w okolicach środkowych i zachodnich są one słabe.

W ogrodach szkody poniosły rośliny ozdobne i rozkwitłe już wczesne odmiany drzew owocowych. Doniesienia o tem nadeszły z Wielkopolski, Warszawskiego, a także Krakowskiego i Lwowskiego.

Wczesne rozsady kapusty, pomidory, kalafjory oraz fasola i ogórki wysadzone już do gruntu przemarzły.

Stopień uszkodzeń roślin nawet w tych samych miejscowościach jest różny w zależności od tego czy zajmowały one stanowiska odsłonięte i wystawione na działanie wiatru i mrozu.

W tygodniu sprawozdawczym, po zniknięciu pokrywy śnieżnej, która jeszcze 6-go maja leżała gdzieniegdzie po rowach i zagłębieniach, wznowiono roboty w polu. Sadzenie ziemniaków trwa nadal. W okresie tym siew buraków i sadzenie ziemniaków rozpoczęto na północnym wschodzie kraju prócz Wileńszczyzny. Na zachodzie i południu Polski wschodzą buraki.

Z Warszawskiego, Kieleckiego oraz Lubelskiego nadeszły pierwsze wiadomości o masowem kwitnieniu rzepaków. *(S. K.)*

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Import tłuszczów roślinnych. Jednym z powodów wielkiego spadku cen na trzodę chlewną słoninową, której kg żywej wagi spadł od 25—20 gr, jest nadmiar tłuszczów w kraju. To też i cena hurtowna smalcu waha się obecnie w granicach 80—90 gr za 1 kg.

Główną zaś przyczyną braku zbytu tłuszczów zwierzęcych w kraju jest nadmiar przywozu do Polski tłuszczów roślinnych. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, przywóz roślinnych surowców oleistych i tłuszczowych do Polski wyniósł w r. 1934 około 1.026 tys. q, wartości około 27 milj. zł. Do surowców tych należy: kopra, nasiona słonecznika, soja, orzechy ziemne i ziarna palmowe. Niektóre cyfry wskazują w jak olbrzymim stopniu wzrósł w ostatnim roku przywóz roślinnych tłuszczów. Oto kilka cyfr: w r. 1933 przywieziono do Polski kopry za 5.911 tys. zł. zaś w 1934 za 10.640 tys. zł, a soi w 1933 za 378 tys. zł. w 1934 za 1.445 tys. zł, orzechów ziemnych w 1933 za 633 tys. zł, w 1934 za 3.017 tys. zł, i td.

Dalej przywieźliśmy za około 4 milj. zł gotowych olejów i tłuszczów, oraz za przeszło 11 milj zł tłuszczów zwierzęcych. Wywieźliśmy zaś z Polski tłuszczów zwierzęcych zaledwie za 584 tys. zł.

Importowane tłuszcze roślinne, używane głównie do celów przemysłowych, wskutek swej taniości, czynią wielką konkurencję krajowym tłuszczom zwierzęcym, dlatego też jest niezbędnem przedsięwzięcie środków, utrudniających zalew przez tłuszcze roślinne rynku polskiego.

Sprawa ta jest niezmiernie ważna dla złagodzenia pustoszącego dziś wieś polską kryzysu hodowlanego. *P. A. A.*

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 15 V. 1934 r.

CENY w złotych za 100 kg: pierwsze 2 cyfry loco stacja załad. paritas. Podwołoczyska (200 kg); drugie 2 cyfry loco wagon Lwów.

Na Giełgzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, grochu, mące i otrębach.

Pszenica, żyto, jęczmień, owies w dalszym ciągu zwyżkują.

Tendencja nadal żwyżkowa.

Usposobienie spokojne.

Pszenica dw. 752	—.—	—.—	19 75	20·—
Pszenica zb. 719 5	17 50	17 75	18 75	19·—
Żyto 692	14·50	14·75	16 50	16 75
Żyto zbior. 682	14·—	14·25	16·—	16 25
Jęczmień jednolity	14·75	15·—	—.—	—.—
Jeczmień przem. 623	13·—	13.25	15·—	15·25
Owies jedn niezad. 459	17·—	17·50	19·—	19·50
Owies jednolity 459.	16·25	16·50	18·50	18·75
Owies zbiorowy 449	15·75	16·—	18.—	18·25
Owies jednolity 459	15·50	15·75	17·75	18.—
Owies zbiorowy 449	15·—	15·50	—.—	—.—
Kukurydza kraj.	21.—	21 50	—.—	—.—
Groch Viktorja	—.—	—.—	—.—	—.—
Groch ½ Viktorja	30.—	34.—	—.—	—.—
Groch polny	22.—	25.—	—.—	—.—
Groch zielony	25.—	27.—	—.—	—.—
Groch Folgerą	27.—	30.—	—.—	—.—
Bobik	14·75	15·25	—.—	—.—
Siano sł. pras.	7·—	8.—	—.—	—.—
Hreczka przem.	17·25	17.50	—.—	—.—
Słoma pras.	3·50	4·50	—.—	—.—
Łubin nebieski	7·75	8.—	—.—	—.—
Rzepak ozimy*)	41·50	43·—	—.—	—.—
Kasza hreczana	30·—	32·—	—.—	—.—
Proso krajowe	19·—	20·—	—.—	—.—
Makuchy lniane	15—	15·5C	—.—	—.—
Koniczyna:				
biała w. od kan.	60.—	80.—	—.—	—.—
dto 97%	90.—	115·—	—.—	—.—
Mak niebieski*)	37.—	42.—	—.—	—.—
Mak siwy	31 —	35.—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. I—A	—.—	—.—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. I—B	—.—	—.—	33·50	34.—
Mąka pszen. gat. II—A	—.—	—.—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. II—B	—.—	—.—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. III—A	—.—	—.—	16·50	17 —
Mąka pszen. gat. III—B	—.—	—.—	12·50	13·—
Mąka pszenna raz.	—.—	—.—	22·—	22·50
Mąka żyt. I gat. do 55%	—.—	—.—	27·50	28·—
Mąka żyt. I. gat. do 65%	—.—	—.—	26 —	26.50
Mąka żyt. II gat. sitkowa do 70%	—.—	—.—	17.—	17 50
Mąka żyt. raz. do 95%	—.—	—.—	—.—	—.—

*) Wraz z worklem.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 6/V — 11/V 1935

Wynosił spęd wołów 00 sztuk, buhaj[1] 32 sztuk, krów 399 sztuk, jałownika 127 sztuk, razem 558 sztuk; cieląt 544 sztuk baranów 0 sztuk, świń 1980 sztuk. Koni spędzono 58 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi· woły 0·00—0·00, 0·00—0·00 zł, buhaje 0·40—0·45. 00,32 0·35, 0·00—0·00 zł, krowy 0·45—0·50. 0,42—0.44 0 30—0.34, zł. jałownik 0.46—0.52, 0.43—0,45 0.00—0.C0, zł., cielęta 0.42 - 0.48 zł, barany 0·00—0·00 zł, świnie 0·55—060 zł

Łój jadalny 0·40 - 0.45 łój przemysłowy 0 30—0·35 zł, siano I. 10·0—12·00 zł. siano II. 7.00—10.0 zł, siano III. 0·00—0·00 zł. słoma 6·00—8 00 zł, koniczyna 9 00—11·00. tymotka 00·00 - 0·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 0 65—0·75, zł, bydlęce ciężkie 1 kg 0 65—0·85 zł, cielęce kg. rzeź. 1·20—1·25 zł. cielęce prow. 0·00 0·00 zł, końskie duża sztuka 10.00—11.50 zł, mała sztuka, 6·00—7·50 zł.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I. 0·00—0 00 zł. II. 0.00—0·00 zł. III. 0·85—1·05 zł, bite cielęce przednie 0.90—1·05 zł. tylne 0·85—1·00 zł, wieprzowe w całości 0 85—1·00 zł.

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0·70—0.95 zł, cielęce 0·70—0·90 zł. wieprzowe w całości 0·80—0·90 zł, koszerne 0·90 - 1·20 zł, baranie 0·00—0·00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 4/V—10/IV 1934 r. Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 0·36 0 70 zł woły 0·47—0·70 zł, krowy 0.36.—, 0.64 zł. jałówki 0·52—0·70 zł, cielęta 0 45.—0.88 zł, kozy i barany 0·00—0·00 zł. nierogacizna 0·68—0·80 zł, bitej wagi 0·75—1.13 zł, łój nerkowy 0·50—0·00 zł. I kl. 0·40—0·00 zł, II kl. 0·30—0·00 zł.

Na targ spędzono buhaji 225 wołów 45 krów 190 jałówek 92, cieląt 881, owiec. kóz baranów 0 nierogacizny 1415 razem 2848 sztuk. Z poprzedniego tygodnia pozostało szt. —

Ceny koni: Pojazdowe lekkie 000—000.— zł., robocze ciężkie 250.—400.— ekkie 125·00—320·00 zł. rzeźne 20—60 spędzono koni razem 167 sztuk.

Ceny skór: Za 1 kg. Wołowe 0·75 0·00 zł, krowie 0·75—0·00 zł, z jałówek 0·75 0·00— zł. cielęce za sztukę 4·00 5 50.

Przebieg handlowy:

Spęd bydła silny, podaż cieląt i trzody chlewnej nieco słabsza niż w poprzednim tygodniu.

Ceny wszystkich rodzai zwierząt rzeźnych mocne. Transakcje ożywione.

W PRZEMYŚLU w dniu 10 V. 1935 r Płacono za bydło sztuki opas. 0·45—0·00 zł. chude 0·35—0·40 zł, chable 0·35—0·30 zł. cielęta 0 25—0·40 zł. Świnie powyżej 200 kg. 0·75—0.00 zł. poniżej 100 kg 0·55—0·00 chude 0·35 - 0 00 zł. do chowu 0·38—0·00 zł. konie wierzchowe 000—000 zł pociągowe 000·00—000·00 zł. taborowe 250—0·00 zł, rzeżne zł. 15—35.

Na targ spędzono: bydła 86 sztuk, chabli 70 szt. cieląt 119 szt., świń 150 szt. prosiąt 331 szt., koni 4 szt Razem: 276 sztuk.

W PRZEMYŚLU — dnia 10 V. 1935 roku za 100 kg: Pszenica 19·00 - 00·00 żyto 16·50—00·00 zł, jęczmień 16·00 - 00·00 zł. owies 18·00 - 00·00 zł ziemniaki 7 00—0·00 zł. siano 8·00 0·00 zł, słoma 6·00—0·00 zł, konicz 10.0—0.00 zł grys pszenny 00·00—00.00 zł

Ceny mleka i masła we Lwowie

od dnia 6 V do 13 V 1935 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy Lwowsk. Izbie Rolniczej i Prz. Hand. podaje: Ceny detajliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·20—0·00 zł, pasteryzowanego 0·00—0·00 zł. w butelce z dostawą do domu 0·25—0·00 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 18—22% tłuszczu 1.20—0.00 zł. słodkiej kawowej 15% tłuszczu 1·00 0 00 zł, słodkiej kawowej 15—22% 0 00—0·00 zł, kremowej 35% 0.00 zł. Za 1 kg masła deserowego 3·00—2·80 zł, stołowego 2.80—2·60 zł, kuchennego 2·60—2·40 zł. twarogu gospodarskiego 1.00—0·00 zł. mleczarskiego 0.00—0·00 za 1 kopę jaj powyżej 50 gr 3·00 - 0.00 za 1 kopę jaj poniżej 50 gr 2·40—0·00

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 2·70—2 50 zł, stołowego 2·50—2·30 zł. kuchennego 2·30—2·10 zł. twarogu świeżego 0·40—0·00 twarogu gospod. 0·80—0 00, za 1 skrzynię jaj w oryginalnem opakowaniu 60 00—00·00.

Dolar około zł 5.37.

ZNACZNA ZNIŻKA CEN!

CZĘŚCI SKŁADOWE DO MASZYN ŻNIWNYCH

CORMICKA, DEERINGA, WESTERAS itp.

najlepszej jakości dostarcza NAJTANIEJ 259

SKŁAD MASZYN

HERMAN LANDES, Lwów ul. Gródecka l. 54

PARNASSIA ziemniaki sadzeniaki, odmiana bardzo plenna, sprzedaje Rolniczy Zakład Doświadczalny w Zagrobeli p. i kol. Tarnopol. 272

CZERNICHOWIAK, ofic. rez. lat 27, kawaler, 6 lat praktyki poszukuje posady w majątku lub instytucji. Stefan Pisz, Tarnów, ul. Krakowska 115. 276

ROLNIK, średnia szkoła rolnicza, 8-letnia praktyka, bardzo dobrze polecony, poszukuje zarządu folwarku, może dać zabezpieczenie. Erwin Schmidt, Dąbrówka polska, p. Sanok, skr. 83. 273

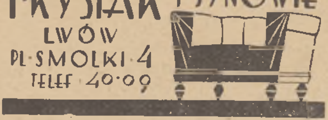
BUHAJ pełnej krwi, rasy nizinnej Pietrzyk, importowany z Holandji w r. 1927 w łonie matki Pietje XFRS 5.547. po Lucht en Veld FRS 15.420, 7-letni o wadze 890 kg, spokojny, oprzęgany, na sprzedaż. Mleczność matki: 5.664 kg, przy 3,41% i 193 kg tłuszczu. Zgłoszenia do Zarządu dóbr Korczmin, p. Korczów koło Uhnowa. 274

LINIJKĘ gospodarczą nową albo używaną kupi dwór Wielkie Piekary, G. Śląsk. 269

SAD większy wydzierżawię. Lwów, Gródecka 55, Piotr Horbal. 271

Wypróbowane źródła zakupu

NOWOCZESNE KLUBY·FOTELE·USZAKI
STYLOWA DEKORACJA WNĘTRZ
WYKONUJE i POLECA
T·KYSIAK i SYNOWIE
LWÓW
PL·SMOLKI·4
TELEF 40·09



517

Austr. Ska Akc. HOFHERR - SCHRANTZ - CLAYTON - SHUTTLEWORTH
Lwów, ul. Gródecka 28.

Okazja

Planet jr. Nr. 18 plewniki ręczne	zł 25.—
Planet jr. Nr. 8 plewniki konne	„ 100.—
korpusy obsypniki do Planet jr. Nr. 8	„ 22.—
płużki—obsypniki z drewnianym grządzielem	„ 30.—
siewniczki do saletry 2-rzędowe ręczne	„ 80.—
siewniczki do saletry 5-rzędowe konne	„ 275.—
siewniczki do saletry 6-rzędowe konne	„ 300.—
siewniczki do saletry 8-rzędowe konne	„ 350.—

Wszystkie maszyny rolnicze po cenach znacznie obniżonych

Części składowe do maszyn żniwnych Massey—Harris, Wood, Albion, Favorita, Mc. Cormick, Deering, Westeras, Pontus.

Cepy do młocarń oryg. Böhler najprzedniejszego gatunku do naszych i obcych młocarń.

Reparacje fachowo i tanio.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dra K. LEWANDOWSKIEGO
Lwów, pl. Halicki 7. — Telefon 287-37
(obok Apteki Dra Poratyńskiego).
Ceny niskie! Dogodne warunki!
508/1

KOŁDRY — MATERACE
Gotową bieliznę pościel. Płótna
MATERJE MEBLOWE — DYWANY
A. PIETRUSZEWSKI
Lwów, Halicka 20. Tel. 213-33.
Cenniki darmo. 503

PLEWNIKI 1-KONNE ROZSTAWIALNE
jedyne do okopowych
po zł 40.— poleca 507/3
Dom Rolniczy
H. RZEPKA
Lwów, ul. Gródecka 58, telefon 208-72.

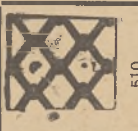
MODY MĘSKIE
R. Mokrzycki
Lwów, ul. Rutowskiego 2.
Kapelusze, bielizna, krawaty.
509

RÓŻYCA ŚWIŃ"
Szczepienia ochronne i lecznicze.
Tylko surowicą i szczepionką
F-my „SEROVAC"
Lwów, ul. Senatorska 5. Telefon 201-07.
Pouczenia na żądanie.
506/2

CZĘŚCI ZAPASOWE DO MASZYN
żniwnych Mc Cormicka, Deeringa, Westeras, Melichara, Kovarika i Knotka
poleca najtaniej
Dom Rolniczy
H. RZEPKA 507/4
Lwów, ul. Gródecka 58. — Telefon 208-72

WOLNE

WŁASNY WYRÓB
KOŁDRY MATERACE BIELIZNA POŚCIELOWA
poleca
MARJAN MLEKO
tylko **Lwów, Koralnicka 6** — tel. 237-72
511



Jedyna katolicka wytwórnia
siatek do ogrodzeń
wkładów siatkowych
do łóżek oraz wszelkich robót wchodzących w zakres ślusarstwa
510



Michał WIĘCEK LWÓW, PEŁCZYŃSKA 24 tel. 215-81.

ZARODOWA HODOWLA KRÓLIKÓW
Ign. Miłaszewskiego
Lwów, ul. Bartosówny L. 5.
Poleca piękne okazy rasowe. 504

NASIONA
pastewne, lucernę prowansalską,
groch Victoria Mahndorfski i wszelkie inne nasiona do siewu wiosennego
poleca
Firma chrześcijańska 514
JÓZEF BERNFELD
Lwów, Murarska 7. — Telefon 252-74.

NOWOŚĆ
Pompy — Sikawki, Higjeniczne niezamarzające
Patent Dominik Nr. 11.658
poleca
Przedsiębiorstwo wiercenia studzien
512 **Firmy DOMINIK**
Lwów, ul. Listopada 37. — Tel. 218-55.

CZY WIECIE? ŻE...
wiele chorób żołądkowych spowodowała trująca śniedź (grynszpan) ze startego nakrycia stołowego. Trwałe srebrzenie z 5-letnią gwarancją tylko
„GALWANOPLATER"
515 Kopernika 14.
(naprzeciw Kina „Kopernik").

Prosimy o łaskawe wczesne zamawianie części do maszyn
MELICHARA, Mc. CORMICKA, DEERINGA itp.
Fr. MELICHAR - UMRATH i Spół.,
Lwów, Gródecka 61. telefon 209-94,
skrót telegr. „Melicharum Lwów".

POPELINY, ZEFIRY, CHUSTECZKI,
obrusy, szyfony, wsypy oraz ręczniki,
prześcieradła i płaszcze kąpielowe
poleca
M. EWALD
Lwów, ul. Sobieskiego 5.
516/1

Wydawca. Wydawn tyg. „Rolnik". — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski.— Redaktorka odpowiedzialna: **Jadwiga Gizowska**
Należytość opłacono ryczałtem. Druk A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20, tel. 28-18.